Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK

Rok VII Nr 298 (2278) Łódź, czwartek 15 listopada 1951 r.

Dadzą milion złotych ponad plan

ZAŁOGA ZPB im. OKRZEI, która postanowiła plan roczny wykonać przed terminem, w dniu 24 grudnia, już dziś na podstawie coraz lepszych wyników pracy i wzrostu wydajności, zobowiązała się plan roczny wykonać jeszcze wcześniej, mianowicie 22 grudnia. Dzięki temu zobowiązaniu ZPB im. Okrzei dadzą do końca roku PONADPLANOWĄ PRODUKCJĘ WARTOŚCI PONAD MILION ZŁ.

Nad wzmożeniem walki o pokój

i przeciw spadkowi stopy życiowej ludzi pracy w krajach kapitalistycznych radzić będzie w Berlinie ŚFZZ

WARSZAWA. — W dniach od 15 do 21 bm. odbędą się w Berlinie obrady Rady Generalnej ŚFZZ w których wezmą udział, jako przedstawiciele polskich zw. zawodowych: przewodniczący CRZZ, członek Komitetu Wykonawczego i Rady Generalnej ŚFZZ — **Wiktor Kłosiewicz**, wiceprzewodniczący CRZZ, sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców, zastępca członka Rady Generalnej ŚFZZ — **Aleksander Burski** i wiceprzewodniczący CRZZ — członek Rady Generalnej ŚFZZ — **Tadeusz Cwik.**

Delegacja polska skoncentruje się na trzech zagadnieniach. Pierwsza i podstawowa sprawa to wzmocnienie jedności międzynarodowego ruchu zawodowego w walce przeciwko przygotowaniom wojennym i ściśle z tym związanemu nieustannemu obniżaniu stopy życiowej mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Drugie zagadnienie — to sprawa dyskryminacyjnej polityki gospodarczej krajów kapitalistycznych — narzuconej im przez USA — w stosunku do krajów budujących nowe życie. Wreszcie trzecie zagadnienie — to sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnich, stanowiąca jawne pogwałcenie umów międzynarodowych.

Z tymi zagadnieniami wiąże się sprawa dalszego rozwijania akcji na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

Na sali obrad Światowej Rady Pokoju

Oczy milionów ludzi pragnących pokoju zwróciły się na Wiedeń — miejsce obrad Światowej Rady Pokoju. Rezolucje Rady, podjęte w czasie sesji spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem na całym świecie.

I nic dziwnego. Światowa Rada Pokoju reprezentuje przecież interesy olbrzymiej części ludzkości, przeciwstawiającej się próbom imperialistów rozpętania nowej pożogi wojennej.

Na zdjęciu: fragment sali obrad. Na pierwszym planie delegacja Vietnamu, broniącego bohatersko swej niepodległości przed imperialistami francuskimi popieranymi przez swoich mocodawców z Waszyngtonu.

Manewry trzech mocarstw w sprawie Niemiec stanowią jawne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych

Tylko propozycje Izby Ludowej NRD

stwarzają warunki prawdziwie wolnych wyborów i powstania zjednoczonych miłujących pokój Niemiec

Przemówienie ministra Wyszyńskiego

PARYŻ. Na wtorkowym posiedzeniu plenarnym zgromadzenia ogólnego Narodów Zjednoczonych w toku dyskusji nad umieszczeniem na porządku dziennym wniosku trzech mocarstw zachodnich w sprawie utworzenia tzw. międzynarodowej komisji nad zbadaniem warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech, zabrał głos szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński, domagając się odrzucenia tego wiosku.

Komisja ogólna — powiedział minister Wyszyński — postanowiła zalecić zgromadzeniu umieszczenie na porządku dziennym zgłoszonego przez Anglię, USA i Francję punktu dotyczącego Niemiec. Punkt ten przewiduje powołanie pod kierownictwem ONZ komisji międzynarodowej, która ma ustalić, czy sytuacja istniejąca w Niemczech zachodnich, w Berlinie i w Niemieckiej Republice Demokratycznej pozwala na przeprowadzenie wyborów w warunkach całkowitej swobody.

W komisji ogólnej delegacja radziecka sprzeciwiała się włączeniu tego punktu do porządku dziennego. Jeśli sięgnąć do załączonego do wniosku pisma wyjaśniającego, to musi się rzucić w oczy sztuczny i naciągnięty charakter tego wniosku, mimo prób zamaskowania tego faktu wszelkiego rodzaju pięknymi frazesami. Powoływanie się w memorandum trzech mocarstw zachodnich, na ich rzekome dążenie do zjednoczenia Niemiec, czemu służyć ma powołanie wspomnianej wyżej komisji międzynarodowej, jest zupełnie nieprzekonujące i nieuzasadnione. Można przytoczyć mnóstwo faktów świadczących, iż cała polityka trzech mocarstw zachodnich wobec Niemiec zmierza do utrwalenia rozbicia Niemiec, zapoczątkowanego przez nie przed kilku laty oraz konsekwentnie i wytrwale realizowanego wbrew interesom narodu niemieckiego, wbrew interesom utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Amerykańskie marionetki wykonują instrukcje swych mocodawców

Debata w ONZ

nad porządkiem dziennym

PARYŻ PAP. NA WTORKOWYM POSIEDZENIU PLENARNYM ZGROMADZENIE OGÓLNE ONZ OMÓWIŁO SPRAWĘ PORZĄDKU DZIENNEGO W MYŚL ZALECEŃ UCHWALONYCH PRZEZ KOMISJĘ OGÓLNĄ. SZEREG ZALECEŃ KOMISJI OGÓLNEJ ZATWIERDZONO BEZ DYSKUSJI.

Następnie przewodniczący zaproponował, by zgromadzenie przyjęło zalecenie komisji ogólnej w sprawie wpisania na ostateczny porządek dzienny skargi Kuomintangu przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Przedstawiciel ZSRR Malik zaoponował przeciwko umieszczeniu tego punktu na porządku dziennym.

Podkreślając, że agent grupy kuomintangowskiej nie reprezentuje Chin i nie ma prawa poruszać żadnych zagadnień na terenie ONZ, Malik stwierdził, że umieszczenie omawianego punktu na porządku dziennym nie byłoby niczym uzasadnione, skoro już na dwóch poprzednich sesjach zgromadzenia ujawnił się bezpodstawny i prowokacyjny charakter skargi kuomintangowskiej. Jeżeli zgromadzenie ogólne ceni swój autorytet i autorytet ONZ powinno odrzucić z pogardą tę prowokacyjną skargę.

Zalecenie komisji ogólnej w sprawie wpisania skargi kuomintangowskiej na porządek dzienny zostało zatwierdzone 30 głosami delegacji bloku anglo-amerykańskiego. 8 krajów głosowało przeciwko tej nielegalnej i niedorzecznej decyzji, a 13 krajów powstrzymało się od głosowania. W ten sposób propozycje amerykańskie nie znalazły poparcia ze strony 21 delegacji.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Skarga do ONZ przeciw dyskryminacji rasowej w USA

NOWY JORK — Kongres Walki o Prawa Obywatelskie opublikował apel do zgromadzenia ogólnego NZ, domagający się potępienia USA za zbrodnie ludobójstwa, popełnianą wobec ludu murzyńskiego. Ciągłe morderstwa, tortury i prześladowania — stwierdza apel — zagrażają całej 15-milionowej ludności murzyńskiej w USA i jednocześnie są groźbą dla pokoju i bezpieczeństwa światowego. Apel oskarża o udział w popełnianiu ludobójstwa prezydenta Stanów Zjednoczonych, kongres, sąd najwyższy, władze w południowych stanach oraz monopole Rockefellera, Duponta i Mellona.

W apelu, liczącym 200 stron objętości, wyliczone są wszystkie akty przemocy wobec Murzynów, do jakich uciekają się senatorzy i gubernatorzy amerykańscy.

„A-2" w Łodzi rozpoczęły trzeci rok planu

Wczoraj załoga Zakładów Wytwórczych Wyłączników Niskiego Napięcia „A—2" w Łodzi rozpoczęła trzeci rok 6-latki. W dniu 14 bm., o godzinie 9,30, zakłady te wykonały w 100 proc. plan produkcji, przewidziany na rok bieżący, przyśpieszając tym samym o siedem dni zobowiązanie, podjęte z okazji Rewolucji Październikowej.

W czasie akademii, która odbyła się w tych zakładach, w dniu wczorajszym, nagrodzonych zostało 21 wyróżniających się pracowników, m. in. ślusarze: Tadeusz Niedziałek i Feliks Błoch, monter — Tadeusz Sabiniak, monterka — Wanda Balcerek i Janina Lukamowicz — pracownica działu zaopatrzenia.

Rozdano także 83 osobom i 3 przodującym brygadom: Wacława Jachuły, Stanisława Dybka i Stanisława Lorka nagrody za osiągnięcia we współzawodnictwie pracy. — Przechodni proporzec we współzawodnictwie międzyzakładowym zdobył oddział Jerzego Kamińskiego.

(L)

Pow. piotrkowski nadal przoduje

W dniu 13 listopada trzy przodujące powiaty naszego wojew. w wykonaniu rocznego planu skupu zboża utrzymały się na swoich miejscach: pow. piotrkowski na I, brzeziński — na II i wieluński na III miejscu.

Największy przyrost w wykonaniu planu, w porównaniu z dniem poprzednim, nastąpił w pow. brzezińskim i radomszczańskim.

W tym samym dniu pow. skierniewicki wykonał 125 proc. planu dziennego, pow. łódzki — 115,3 proc., a radomszczański — 104,1 proc. Wykonanie planów dziennych reszty powiatów wahało się w granicach od 75 do 90 proc.

Wybory do władz Ligi Kobiet

WARSZAWA — Realizując uchwały ostatniego plenum Ligi Kobiet o przystąpieniu w dniu 15 bm. do wyborów władz tej organizacji na wszystkich szczeblach ,zarząd główny LK przeprowadził odprawę przewodniczących i sekretarzy zarządów wojewódzkich poświęconą przygotowaniom do tej akcji.

Nowe wypadki naruszenia przez USA strefy neutralnej Panmundżon

PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że w dniu 10 listopada samolot amerykański typu Mustang przeleciał ponad strefą Panmundżon. Przelot samolotu amerykańskiego nad Panmundżonem stanowi pogwałcenie porozumienia w sprawie neutralności strefy w obrębie której odbywają się rokowania w sprawie rozejmu w Korei.

Oficer łącznikowy strony ludowej płk. Czai Czeng-wen zawiadomił o wypadku pogwałcenia strefy oficera łącznikowego strony przeciwnej, płk. Murray'a, domagając się wyjaśnień w tej sprawie.

Dnia 11 listopada płk. Murray powiadomił oficerów łącznikowych strony ludowej, że po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono, że przelot samolotu amerykańskiego nad strefą Panmundżon w dniu 10 listopada jest rzeczywiście sprzeczny z zawartym porozumieniem o neutralności tej strefy.

PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w ciągu 4 dni do 11 listopada włącznie ochotnicy chińscy, którzy ochraniają rejon konferencji w Panmundżon odparli 4 ataki oddziałów lisynmanowskich w pobliżu strefy neutralnej. Ataki te były przedsięwzięte w punktach położonych zaledwie w odległości 4—9 km od miejsca konferencji w Panmundżon.

Groźbę dla bezpieczeństwa Francji

widzi w przyjeździe Adenauera lud francuski

PARYŻ. Z związku z zapowiedzianym przyjazdem Adenauera do Paryża Krajowy Komitet Robotniczy do Walki Przeciwko Remilitaryzacji Niemiec ogłosił następujący komunikat:

Dnia 22 listopada — stwierdza komunikat — Adenauer ma przybyć do Paryża. Naród francuski widzi w przyjeździe Adenauera do Paryża nadanie oficjalnego charakteru remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wyrażając uczucia wszystkich Francuzów. Krajowy Komitet do walki przeciw remilitaryzacji Niemiec piętnuje konferencję, która ma się odbyć z udziałem Achesona, Edena, Schumana i Adenauera, jako bezpośrednią groźbę dla bezpieczeństwa Francji.

Krajowy Komitet Robotniczy do Walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec wzywa lud paryski, aby jednomyślnie zaprotestował przeciwko przybyciu Adenauera do stolicy Francji oraz przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Deszcze poprawiły stan ozimin

WARSZAWA. — Ostatnie deszcze, które spadły w pierwszych dniach tego tygodnia w całym kraju, umożliwiły rolnikom kontynuowanie prac przy dosiewaniu ozimin, a głównie pszenicy ozimej.

W woj. łódzkim natychmiast po deszczach rolnicy wyruszyli dosiewać pola jeszcze nieobsiane. Chłopi gromady Adamowo, Kontrewers i Olechowice w pow. łódzkim przy pomocy traktorzystów z POM w Rąbieniu w szybkim tempie w czasie deszczów i po deszczach siali pszenicę i żyto. Chłopi pow. sieradzkiego i piotrkowskiego dokonali ostatnio przeglądu swoich pól i tam, gdzie zboże nie powschodziło przeprowadzili dosiewki.

W woj. katowickim, wykorzystując opady deszczowe, chłopi zdołali już zasiać ok. 99 proc. planowanego obszaru.

Chłopi manifestacyjnie odstawiają zboże

Chłopi z gromady Sławinek woj. lubelskiego odstawili manifestacyjnie zboże do punktu skupu w Lublinie, wypełniając tym swój obywatelski obowiązek.

Na zdjęciu: chłopi z gromady Sławinek woj. lubelskiego w drodze na punkt skupu zboża w Lublinie. Na pierwszym wozie z transparentem jadą: inicjator zbiorowej dostawy małorolny chłop Józef Majewski (z prawej) oraz średniorolni chłopi Józef Wiśniewski i Stanisław Gierota.

CAF fot. Nowosielski.

Amerykańska maszynka w ONZ

nie potrafi zagłuszyć prawdy

(Bolesław Wójcicki telefonuje z Paryża)

Poniedziałkowe wystąpienie szefa delegacji brytyjskiej min. Edena zostało szeroko rozreklamowane przez reakcyjną prasę jako wzór „tolerancji, cierpliwości, umiarkowania" i tuzina podobnych cnót.

Jednakże w gruncie rzeczy Eden nie odbiegł od zasadniczej, miłej sercu miliarderów amerykańskich „polityki pokoju przez siłę", czyli po prostu mówiąc, polityki wyścigu zbrojeń usprawiedliwianego w oczach naiwnych celami rzekomo pokojowymi. Wszystko to Eden powtórzył za Achesonem, tylko inaczej niż Acheson. Różnica w tonacji była przy tym znaczna.

Widmo czarniejsze od czarnego kota w pałacu Chaillot

Na dnie wytwornych filozoficznych i obłudnych aluzji min. Edena tkwią jednak bardzo konkretne realia. Tkwią sprzeczności rozsadzając blok imperialistyczny. Tkwi sprzeczność interesów anglo-amerykańskich, którą ze szczególną siłą uwidoczniła rozgrywka na Środkowym Wschodzie i którą spotęgowały ostatnie ogromne trudności gospodarcze w całej Europie zachodniej.

Widmo W. Brytanii i resztki zmarshallizowanej Europy uginającej się i bankrutującej pod ciężarem zbrojeń narzuconych przez USA — snuło się po pięknej sali Pałacu Chaillot w takt wyszukanych frazesów min. Edena.

Widmo było czarniejsze od całkowicie czarnego kota, który — jak odnotowała to również poważna gazeta burżuazji francuskiej „Le Monde" — przeszedł powolnym krokiem przez trybunę w czasie, gdy przemawiał szef delegacji brytyjskiej. Było również rzeczą widoczną, iż wysiłek „umiarkowania" ze strony Edena wypływa z największej i najgroźniejszej dla Trumanów i Churchillów trudności — ze sprzeczności między agresywną polityką bloku atlantyckiego a pokojową wolą narodów.

Zdemaskowanie frazesów

W poniedziałek po południu wystąpił wicemin. Wierbłowski. Szef delegacji polskiej celnie zanalizował amerykańską „dyplomację totalną" i jej płód, ów osobliwie „regionalny" pakt północno-atlantycki, obejmujący Włochy, Grecję, Turcję...

Ze szczególną siłą — na przeciwstawnym tle pokojowego rozwoju NRD — delegat polski napiętnował zbrodniczą politykę wskrzeszenia w Niemczech zach. militaryzmu niemieckiego i neohitleryzmu jednako zagrażającego wszystkim sąsiadom Niemiec.

Cytując wstrząsające w swoim cyniźmie polakożercze wypowiedzi hitlerowskich pupilów Eisenhowera i Achesona, min. Wierbłowski równocześnie nakłuł balonik edenowskich frazesów. Jak bowiem pogodzić poszanowanie prawa międzynarodowego i świętość traktatów — o czym tak wytwornie mówił min. Eden — z systematycznym łamaniem układów (zawartych również przez rząd W. Brytanii) w Kairze, Jałcie, Poczdamie?

I dlaczego min. Eden poparł wniosek w sprawie Niemiec sprzeczny z Kartą ONZ i układem poczdamskim? I dlaczego min. Eden pozując na spragnionego pokoju męża stanu pominął całkowitym milczeniem konkretne szczere, pokojowe propozycje ZSRR w sprawie paktu pokoju 5 mocarstw i rozbrojenia? Rozbrojenia a nie liczenia zbrojeń po to, by rozbrojenie odwlec i storpedować!

Na te pytania — i inne równie konkretne — nie odpowiedzą z pewnością ani Eden, ani tym bardziej Acheson, którzy solidarnie uprawiają bojkot faktów — według trafnego sformułowania min. Wierbłowskiego.

Ponieważ nie ma argumentów — puszczają w ruch maszynkę

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Oto żaden z miażdżących wywodów min. Wyszyńskiego, którego każde pojawienie się na mównicy wzbudza ożywienie w Pałacu Chaillot nie został odparowany przez blok anglo-amerykański. Żaden argument innych członków delegacji ZSRR oraz delegacji Polski i Czechosłowacji nie doczekał się odpowiedzi.

Charakterystyczne było „liryczne" wystąpienie Schumana, który mówił o wszystkim z wyjątkiem konkretnych — i krwawych — faktów przemocy kolonialnej w Maroko. A już najbardziej typowe było przemówienie przedstawiciela W. Brytanii, Jebba w sprawie niemieckiej: — „Nie mamy potrzeby odpowiadać na argumenty radzieckie — oświadczył elegancko mister Jebb — mamy nadzieję, że zgromadzenie ogólne wpisze punkt 65 (dotyczący Niemiec) do porządku dziennego".

I amerykańska maszynka do głosowania zagrała. Lecz mimo, że gra ona bezustannie nie jest jednak w stanie zagłuszyć prawdy.

Co więcej — amerykańska maszynka w ONZ zgrzyta coraz bardziej. Niezmiernie charakterystyczne pod tym względem było wystąpienie delegata antykomunistycznego rządu Burmy, który wypowiedział się stanowczo za dopuszczeniem Chin Ludowych do ONZ.

„Sensacyjne" przemówienie delegata Burmy przeraziło nie na żarty przedstawiciela Czang Kai-Szeka oraz — jak mogłem zaobserwować — samego oberszefa atlantydów — Achesona.

Wynik głosowania w sprawie dopuszczenia Chin do ONZ — 37 głosów za wnioskiem USA, 11 przeciw, 4 wstrzymujących się — świadczy że „bojkot faktów" nawet w zamerykanizowanej ONZ nie jest rzeczą łatwą.

BOLESŁAW WÓJCICKI

Nadrabiać utracony czas

dopóki warunki sprzyjają

W ostatnich tygodniach chłopi woj. łódzkiego nadgonili w pracach polnych wiele zaległości, które wynikły z powodu długotrwałej posuchy. Tak więc, do 14 bm. obsiali 97 proc. zaplanowanych ozimin (w tym siew rzędowy obejmuje 92 procent), ukończyli całkowicie wykopki ziemniaków oraz kończą zbiór buraków cukrowych.

Wzmogło się również tempo głębokich orek zimowych. Otóż gdy przed 10 dniami było zaorane zaledwie 13 proc. zaplanowanego pod uprawy wiosenne areału, to w dniu 14 bm. obszar dokonanych orek wzrósł już do 35 proc. Zrobiono więc wiele, lecz w porównaniu z innymi województwami stanowczo za mało.

Głęboka orka zimowa spulchnia grubą warstwę gleby, magazynuje wilgoć, poprawia strukturę roli, a poza tym niszczy chwasty i gniazda polnych myszy. Głęboka orka zimowa — to gwarancja wyższych plonów zbóż jarych i roślin okopowych. I o tym każdy rolnik powinien pamiętać! A jeśli nie pamięta, powinien mu to przypomnieć gminny aktyw.

Większe plony — to więcej chleba, więcej ziemniaków, więcej jarzyn, więcej tłuszczów roślinnych dla społeczeństwa. Większe plony — to jednocześnie zwiększenie dochodowości każdego rolnika.

Dlatego też, dopóki jeszcze sprzyjają warunki, póki mróz nie zamieni ziemi w twardą bryłę trzeba orać, dopędzać utracony czas. Ani jeden koń w gromadzie nie może więc stać bezczynnie. Gromady tak powinny zorganizować pomoc sąsiedzką, ażeby ani jeden hektar ziemi nie leżał odłogiem.

Za przykładem traktorzystów z POM w Rąbieniu, którzy przeprowadzają orki zimowe na polach spółdzielczych i chłopskich nawet w niedzielę, bo czas nagli, wzmagają tempo orek i traktorzyści z innych ośrodków maszynowych.

Wykonanie planu wojewódzkiego i na tym odcinku zależy w dużym stopniu od czujności i umiejętności organizacyjnych prezydiów GRN oraz urzędujących przy nich instruktorów rolnych.

Nowe zarządy gromadzkich kół ZSCh również powinny się włączyć do tej akcji, stawiając sobie za najpilniejszy obowiązek obywatelski wykonanie w 100 proc. orek zimowych w ich gromadach.

Protest rządu egipskiego

przeciw angielskim szykanom

MOSKWA — Agencja TASS donosi z Kairu: Prasa egipska podaje, że minister zdrowia Egiptu — Hussein Pasza wystosował protest do rządu brytyjskiego przeciwko nieprzestrzeganiu przez angielskie władze wojskowe w strefie Kanału Sueskiego ustaw w dziedzinie ochrony zdrowia. Nota stwierdza ,iż władze brytyjskie stawiają przeszkody egipskim pracownikom sanitarnym w przeprowadzaniu dezynfekcji we wsiach położonych nad brzegiem kanału za opatrującego Ismailie w wodę do picia. Akcja dezynfekcyjna ma na celu zapobieżenie rozprzestrzenianiu się epidemii tyfusu i dżumy.

Przodujący hodowcy

woj. łódzkiego

Premiowanie rolników, przodujących w hodowli bydła, rozpoczęło się już w większości gmin całego kraju.

Na pokaz w gminie Brzeźno pow. sieradzkiego w woj. łódzkim przyprowadziło swe najlepsze krowy przeszło 200 mało i średniorolnych chłopów. Szczególne zainteresowanie wzbudziły 3 krowy należące do wzorowego hodowcy Kazimierza Wyżłowiaka, chłopa średniorolnego z gromady Kliczków Mały, dające po 20 litrów mleka dziennie o przeciętnej zawartości 3,8 proc. tłuszczu. Wyżłowiak wykorzystuje w hodowli naukowe metody zootechniki radzieckiej.

W gminie Widzew pow. łaskiego wyróżniono nagrodą m. in. właścicielkę 2-hektarowego gospodarstwa — Zofię Rózik z Łaskowic. Od swoich 3 doskonale utrzymanych krów dostarcza ona codziennie do mleczarni od 55 do 60 litrów pełnowartościowego mleka.

Polscy uczeni

na kongresie matematyków we Włoszech

WARSZAWA — Do kraju powróciła delegacja uczonych polskich, która reprezentowała naukę polską na Międzynarodowym Kongresie Matematyków w Taoraminie we Włoszech. W skład delegacji wchodzili profesorowie: Wacław Sierpiński i Kazimierz Kuratowski.

Delegaci polscy wygłosili na Kongresie referaty z zakresu niektórych dziedzin matematyki i przewodniczyli obradom w ciągu dwóch sesji.

Cenne

tereny naftowe uzyskano od ZSRR drogą wymiany

WARSZAWA — Tereny jakie otrzymaliśmy od ZSRR na podstawie umowy o zamianie odcinków terytoriów państwowych, stanowią ze względu na znajdujące się tam złoża ropy naftowej, niezmiernie cenne dla naszej gospodarki obszary. Istniejące tam kopalnie pracują pełną parą. Wyposażone są one w najnowocześniejsze urządzenia, które pozwalają na wysoki stopień mechanizacji pracy. Dzięki temu mogliśmy już obecnie, dla nowych kopalń opracować miesięczny plan postępu wierceń prawie dwukrotnie większy aniżeli dla kopalń dotąd posiadanych.

O przodującej technice radzieckiego kopalnictwa naftowego świadczy fakt, iż naftowcy radzieccy podnieśli wydajność przekazanego nam zagłębia naftowego o 400 proc. w stosunku do wydajności tych terenów w okresie przedwojennym .

Chociaż umowa tego nie przewidywała władze radzieckie pozostawiły nam dla naszego przemysłu naftowego wiele cennego sprzętu.

Przemówienie min. Wyszyńskiego w ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

Nie po raz pierwszy spotykamy się z próbą narzucenia ONZ dyskusji w sprawie Niemiec. Próbę taką podjęto już w roku 1948 właśnie w Paryżu, w czasie III sesji Zgromadzenia Ogólnego, kiedy to Stany Zjednoczone, Anglia i Francja usiłowały przeforsować swe propozycje w sprawie Niemiec za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa z pominięciem trybu ustalonego dla rozpatrzenia kwestii niemieckiej w porozumieniu czterech mocarstw o Niemczech i w Karcie Narodów Zjednoczonych. Próba ta wówczas zakończyła się fiaskiem, mimo wysiłków interpretowania odpowiednich postanowień Karty w duchu korzystnym dla stanowiska USA, Anglii i Francji oraz wypaczenia zupełnie jasnego sensu artykułu 107 Karty regulującego tę sprawę.

Omawiając nowe okoliczności, jakie zaszły na odcinku kwestii niemieckiej, mówca stwierdza: pragnę przypomnieć odezwę Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej do parlamentu federalnego w Bonn z 15 września br. W odezwie tej Izba Ludowa NRD proponowała zwołanie ogólnoniemieckiej narady przedstawicieli NRD i Niemiec zachodnich w celu omówienia dwóch zagadnień: przeprowadzenia ogólnoniemieckich, wolnych wyborów do zgromadzenia narodowego dla utworzenia jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec oraz przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Gdy rząd w Bonn po dwóch prawie tygodniach (27 września) wysunął 14 punktów jako warunek przyjęcia odezwy Izby Ludowej NRD, Izba Ludowa odpowiedziała oświadczeniem, iż większość propozycji parlamentu federalnego w sprawie warunków przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich jest możliwa do przyjęcia.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaproponował opracowanie na ogólnoniemieckiej naradzie niemieckiej ordynacji wyborczej, której projekt rząd NRD gotów jest przedstawić. Wówczas również Izba Ludowa upoważniła rząd NRD do powołania komisji dla opracowania ustawy o przeprowadzeniu wolnych wyborów do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego, licząc się z tym, że ustawa ta może stać się podstawą dla opracowania ordynacji wyborczej — na naradzie ogólnoniemieckiej.

Czyż nie jest jasne, że rozwiązanie to mogłoby być poważnym krokiem naprzód w dziele zjednoczenia Niemiec, gdyby zostało przyjęte przez rząd w Bonn i trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne? Czyż nie jest również jasne, że ordynacja wyborcza może niewątpliwie rozwiązać zagadnienie warunków wyborów i zapewnić rzeczywiście wolne, powszechne wybory w Niemczech? Oczywiście ordynacja ta winna być uprzednio zatwierdzona na ogólnoniemieckiej naradzie przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich. W jakim celu, pytam — i pytanie to zada każdy nieuprzedzony, obiektywny i uczciwy człowiek — trzeba tworzyć w tych warunkach jakąś międzynarodową komisję dla zbadania warunków wyborów w Niemczech? Jesteśmy głęboko przekonani, że z większym powodzeniem mogą się tym zająć i, co więcej, powinni się zająć sami Niemcy ze wschodniej i zachodniej części kraju.

Propozycje w sprawie utworzenia jakiejś międzynarodowej komisji wysuwać mogą tylko ludzie, którzy szukają pretekstu, aby odwlec zjednoczenie Niemiec. Pierwszym krokiem do tego zjednoczenia powinny być wybory ogólnoniemieckie w celu utworzenia ogólnoniemieckiego zgromadzenia narodowego, które dokona prawdziwego zjednoczenia miłujących pokój, niezależnych i demokratycznych Niemiec.

Rząd radziecki popiera propozycje niemieckich sił demokratycznych w sprawie zjednoczenia Niemiec na drodze ogólnoniemieckich wyborów do zgromadzenia narodowego w celu utworzenia jednolitych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Rząd radziecki popiera również wniosek w sprawie przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania następnie wszystkich wojsk okupacyjnych, o czym przedstawiciele USA, Anglii i Francji wolą milczeć. Jedynie słuszną drogą rozwiązania kwestii niemieckiej jest droga zaproponowana przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jeśli chodzi o zbadanie, czy w całych Niemczech istnieją warunki umożliwiające przeprowadzenie wolnych wyborów, to z zadania tego potrafią się wywiązać najlepiej sami Niemcy za pośrednictwem komisji złożonej z przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich pod kontrolą czterech mocarstw okupujących Niemcy, jeśli sami Niemcy uważać to będą za konieczne.

W związku z powyższym delegacja radziecka sprzeciwia się umieszczeniu na porządku dziennym sprawy utworzenia międzynarodowej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech i wzywa Zgromadzenie Ogólne do odrzucenia takiego wniosku zgłoszonego przez komisję ogólną, jako sprzecznego z Kartą Narodów Zjednoczonych. Delegacja radziecka będzie głosować przeciwko takiemu wnioskowi.

Z obrad ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei Zgromadzenie Ogólne przeszło do dyskusji nad propozycją delegacji USA, Anglii i Francji o wpisaniu na porządek dzienny kwestii „wyznaczenia bezstronnej komisji międzynarodowej, pod nadzorem ONZ, dla przeprowadzenia jednoczesnych dochodzeń w Niemieckiej Republice Federalnej, w Berlinie i w radzieckiej strefie Niemiec w celu ustalenia czy istnieją tam warunki, umożliwiające rzeczywiście wolne wybory". Kwestia ta została — jak wiadomo — narzucona zgromadzeniu ogólnemu wbrew porozumieniom o Niemczech, zawartym między czterema mocarstwami i w sprzeczności z art. 107 Karty ONZ.

Przeciwko wpisaniu tej kwestii na porządek dzienny zgromadzenia ogólnego wystąpił szef delegacji radzieckiej — minister Wyszyński.

W obronie swej propozycji wystąpili delegaci Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Delegat Izraela Sharett określił tę propozycję jako prawnie nieusprawiedliwioną i moralnie nie do przyjęcia.

Mimo przedstawienia przez szereg delegacji przekonywających argumentów przeciwko propozycji w sprawie utworzenia wspomnianej „komisji międzynarodowej", propozycja ta została uchwalona głosami większości anglo-amerykańskiej.

W toku dalszych obrad, zgromadzenie ogólne przyjęło bez dyskusji zalecenie komisji ogólnej w sprawie wpisania na porządek dzienny propozycji ZSRR, o środkach zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Następnie zgromadzenie przystąpiło do zalecenia komisji ogólnej w sprawie wpisania na porządek dzienny oszczerczej skargi titowskiej Jugosławii przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Sobolew oświadczył, że delegacja radziecka protestuje kategorycznie przeciwko wpisaniu na porządek dzienny zgromadzenia kwestii rzekomej wrogiej działalności Związku Radzieckiego oraz rządów Albanii, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Polski i Czechosłowacji przeciwko Jugosławii. Propozycja delegacji jugosłowiańskiej — stwierdził Sobolew — jest kolejną prowokacją zbankrutowanych władców Jugosławii, którzy już od dawna wkroczyli na drogę głęboko wrogiej działalności dywersyjnej wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Delegat Polski — minister Suchy stwierdził, że delegacja polska protestuje przeciwko zaleceniu wpisania kłamliwej skargi titowskiej na porządek dzienny, albowiem nie przyczyni się to do pokojowej współpracy między państwami, lecz odwrotnie zmierza do pogorszenia tych stosunków.

Zalecenie komisji ogólnej w tej sprawie zostało przyjęte głosami tych delegatów, którzy zwykle wykonują instrukcje delegacji USA.

Średnio o 15 proc. więcej dzięki metodzie Kowalowa

Metoda radzieckiego inżyniera Kowalowa stosowana jest coraz szerzej w naszych fabrykach. W ZPB im. Stalina przeszkolono w myśl metody Kowalowa 80 tkaczy — dotychczas nie wyrabiających baz akordowych. Po miesiącu pracy wydajność tych tkaczy w porównaniu z ostatnimi trzema miesiącami przed szkoleniem wzrosła średnio o 15 proc.

Nie jest to jednak jedyna korzyść płynąca z wprowadzenia metody Kowalowa, bowiem tkacze nie tylko osiągają większą wydajność, ale jednocześnie przechodzą na większą obsługę krosien, a więc z czterech na sześć, z sześciu na osiem krosien itd.

(W)

Rozmawiamy o naszych trudnościach

Uważajcie dobrze na tych

którzy szepcą wam do ucha:

„nie ma", „nie będzie", „braknie"

Działo się to przed kilku dniami w kolejce przed sklepem spółdzielczym, przy ulicy Piotrkowskiej. Pewna dostatnio wyglądająca niewiasta skracała sobie czas oczekiwania, mówiąc do sąsiadek, że...:

— Mąkę teraz już z kasztanów robią. I to nawet w żłobku dają dzieciakom tę mąkę z kasztanów. Co za czasy, moja pani!

Tymi „sensacyjnymi" wypowiedziami zajęła się obecna tam przypadkowo aktywistka społeczna — członkini Ligi Kobiet.

— Czy pani ma dziecko w żłobku? — spytała.

— Nie. Ale opowiadała mi o tym znajoma.

— W takim razie pójdziemy do tej znajomej.

„Znajoma" wyparła się wszystkiego, wobec czego sprawą zajęły się władze. Rewizja dokonana w mieszkaniu plotkarki odkryła... cały worek mąki.

I to nie z kasztanów. Najczystszej pszennej.

* * *

Jakie wnioski należy wyciągnąć z tego zdarzenia? Oczywiście w konkretnym wypadku sprawa jest zakończona. Plotkarka i spekulantka w jednej osobie została zdemaskowana i będzie niewątpliwie ukarana. Więc koniec? Nie, rzecz ma kilka aspektów. I to bardziej ogólnych.

Porozmawiajmy chwilę na ten temat.

PO PIERWSZE:

Nasza władza ludowa mobilizuje ludzi pracy do wzmożonych wysiłków. Nasza walka jednak wymaga pewnych wyrzeczeń. Wiadomo, jeśli **chcemy kraj nasz zagospodarować, wyrównać wiekowe zaniedbania, zapewnić dobrobyt — musimy dać z siebie w pracy jak najwięcej, a jednocześnie żyć oszczędnie.** I ja, i ty — Czytelniku, i każdy.

Te oszczędności oraz trudności, spowodowane przez **zbyt wolny wzrost produkcji rolnej, a pogłębione przez tegoroczny nieurodzaj** przy jednoczesnym **ilościowym** wzroście konsumentów **w mieście i konsumcji na wsi — stwarzają warunki niejednokrotnie bardzo uciążliwe dla ludności.**

PO DRUGIE:

Rząd nasz bardzo łatwo zyskałby sobie „popularność" wśród kół utyskujących i niezadowolonych, gdyby zrezygnował z uprzemysłowienia Polski, gdyby więc produkt pracy narodu zjawił się na rynku przede wszystkim i w lwiej części jako towar konsumcyjny. Ale byłaby to „popularność" na krótką metę.

Zjadalibyśmy dosłownie nasz dochód narodowy, nie przedsiębiorąc niczego, dla zapewnienia sobie coraz większego zaopatrzenia w przyszłości. Musielibyśmy zahamować budownictwo, pojawiłoby się bezrobocie, bezrobotni wracaliby na wieś, wieś zaczęłaby jeszcze więcej spożywać i mniej dostarczać do miast, w miastach zapanowałby głód...

Nie! Nie chcemy takiego rozwiązania! Nie chcemy nędzy!

A wobec tego nie ma innej drogi, jak oszczędzać i budować. Dla siebie i dla własnych dzieci i dla całego narodu.

PO TRZECIE:

Są jednak tacy, którzy trudności, jakie napotkał na swej jedynie słusznej drodze nasz naród, oceniają jako dobrą koniunkturę dla materialnych i politycznych zysków.

Te pasożyty na zdrowym organiźmie społeczeństwa pogłębiają nasze trudności, starając się uszczknąć część narodowego dochodu dla siebie. Podważyć autorytet władzy ludowej, i sojusz robotniczo-chłopski — oto polityczny cel ich „roboty".

Tajny ubój, wykupywanie towarów, w celu odsprzedaży po wyższych cenach, próby montowania tzw. czarnego rynku — oto środki, jakimi spekulanci usiłują wyzyskiwać ludność pracującą.

Warunkiem, aby ich brudne machinacje miały widoki powodzenia, jest ciemnota i brak uświadomienia wśród ludzi, jest płochliwość i panikarstwo. Dlatego wróg ucieka się do plotki. Puszcza ją między ludzi, powoduje masowe wykupywanie pewnych artykułów i sztuczny ich brak na rynku, by potem, mając za wczasu przygotowany zapas danego atrakcyjnego towaru, móc oferować go po czarnorynkowych cenach i bogacić się.

Dlatego właśnie korespondenci z terenu donoszą nam o wykupywaniu przez spekulantów nabiału i drobiu na targach w Skierniewicach, Kutnie, Gorzkowicach, Kamieńsku, czy Rozprzy. Dlatego kombinatorzy przywożą węgiel wozami ze Śląska do Sieradza, by tu sprzedawać go w cenie 40 zł. za kwintal.

A czyż przykład z naszego miasta podany na wstępie nie jest potwierdzeniem tych uwag? Uważajcie dobrze na tych ludzi, którzy szepcą wam na ucho: „nie ma cukru", „nie ma mąki", „nie ma pończoch", „nie ma wiader". Możecie być pewni, że ci „kolporterzy hiobowych wieści" sami mają przeważnie wypełnione spiżarnie i szafy.

Nikogo niech więc nie dziwi, że **wobec plotkarzy i spekulantów władze występują z całą surowością.** Że karzą ich i izolują od społeczeństwa, by nie oszukiwali ludzi i nie wyzyskiwali, by nie zakłócali naszego twórczego budownictwa.

Zdecydowaną walkę z wrogiem nakazuje najlepiej zrozumiany interes naszego narodu.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

„Mądremu biada"

Sztukę Gribojedowa wystawił ponownie zespół z ZPB im. Marchlewskiego

Swietlicowy zespół teatralny przy ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi wznowił obecnie wystawianie sztuki Grobojedowa pt. „Mądremu biada".

Zespół ten został wyróżniony podczas festiwalu sztuk radzieckich i rosyjskich w 1949 roku. Zajął on II miejsce na 800 zespołów biorących udział w festiwalu.

Na zdjęciu: Kierownik zespołu, prof. Konstantynowicz (pierwszy z prawej) poprawia w czasie próby grę artystów.

CAF fot. Dąbrowiecki.

2 lata więzienia

za niewykonanie obowiązków wobec państwa i wrogą propagandę

U GÓRY: — Oskarżony składa przed Sądem zeznania.
OBOK: — Mieczysław Malinowski ze wsi Biała, który przysłuchując się procesowi powiedział: „My uświadomieni chłopi, nie mamy nic wspólnego ze szkodnikiem społecznym jakim jest Karolak. Oskarżony swoim postępowaniem wyrządził krzywdę całej naszej gminie, a działalnością — szkodę całemu społeczeństwu".
U DOŁU: Do wsi Biała, gdzie odbywał się proces zjechali się licznie chłopi z okolicznych wsi.

Jan Karolak, gospodarz na 12 i pół ha, zamieszkały we wsi Wola Branicka, pow. brzezińskiego, należy do tego typu ludzi, którzy nie poczuwają się do żadnych obowiązków wobec Państwa Ludowego. Dlatego Karolak od trzech lat nie wywiązywał się z żadnych nałożonych na niego świadczeń.

Chociaż gospodarstwo jego zaliczane jest do najlepszych w gminie, a doskonała pszenno-buraczana ziemia wydaje obfite plony, Karolak zalegał z płaceniem podatków, zalegał z wpłatami na FOR i ze sprzedażą zboża i ziemniaków Państwu.

Na wszystkich zebraniach oraz w rozmowach z innymi gospodarzami, demonstrował on swoje wrogie nastawienie do ustroju Polski Ludowej.

Gdy sołtys lub przewodniczący Gminnej Rady Narodowej pytali Karolaka dlaczego nie sprzedaje wyznaczonych mu ilości ziemniaków i zboża — odpowiadał: „Nie dam wam i co mi zrobita".

Wrogiej działalności szkodnika ze wsi Wola Branicka władze nie mogły dłużej tolerować. Przebrała się miarka jego przestępstw. Karolak w dn. 13 bm. stanął przed sądem powiatowym w Brzezinach. Rozprawa odbyła się we wsi Biała.

Dużą salę Ochotniczej Straży Pożarnej wypełnili chłopi, którzy licznie ściągnęli z okolicznych wsi na proces Karolaka.

Akt oskarżenia zarzucał Karolakowi, że złośliwie uchylał się on od obowiązku sprzedaży wyznaczonych mu 30 q zboża i 20 q ziemniaków. Ponadto jest on winien około 15.000 zł. za podatki i FOR niepłacone w ciągu ostatnich lat. Ze znania świadków w pełni potwierdziły wrogą i szkodliwą postawę Karolaka, który nie umiał znaleźć pieniędzy na realizowanie swoich świadczeń, choć stać go było na wynajmowanie parobków do prac na roli.

Sołtys gromady Warszycy — Jan Pietrzak zeznał, że kilkakrotnie upominał Karolaka, by ten wypełnił swe obowiązki wobec Skarbu Państwa i wobec społeczeństwa.

Interwencja sołtysa pozostawała bez skutku.

Inni świadkowie zeznali, że Karolak oprócz niewypełniania swych obowiązków szerzył na wsi wrogą propagandę. Wychwalał ustrój sanacyjny, namawiał innych, by również nie sprzedawali zboża i nie kontraktowali świń.

Przewód sądowy wykazał dobitnie, że osk. był szkodnikiem, który utrudniał na wsi pracę władz gminnych, oprócz tego sabotował zarządzenia władz państwowych. Dlatego Sąd Powiatowy skazał Jana Karolaka na 2 lata więzienia.

Niepatriotyczne stanowisko Karolaka zostało potępione przez licznie przybyłych na proces chłopów z okolicznych wsi.

(j)

Na marginesie wyborów do ZSCh

„Patriarchalne" zwyczaje

Kampania wyborcza do terenowych władz Związku Samopomocy Chłopskiej znajduje się w pełnym toku. Do tej pory w województwie łódzkim odbyło się około 500 zebrań wyborczych.

Na zebraniach tych członkowie ZSCh omawiają wyniki pracy dotychczasowych zarządów i wybierają nowe władze.

Wadą w obecnych wyborach do kół gromadzkich ZSCh jest stosunkowo mały udział kobiet i młodzieży. Starym, prawie patriarchalnym zwyczajem radzą starsi gospodarze, niechętnie dopuszczając do głosu młodzież i kobiety. Świadczy to o słabej żywotności pewnych wiejskich kół ZMP i Gospodyń Wiejskich, które nie umieją należycie walczyć z tymi przestarzałymi zwyczajami. A przecież kobiety i młodzież mają też coś do powiedzenia.

I tak na (bardzo dobrze zorganizowanym) zebraniu w Woli Makowskiej pow. skierniewickiego dyskusja ożywiła się przez udział kobiet i młodzieży.

Np. to, co powiedziała Janina Wójcik, wywarło olbrzymie wrażenie na obecnych.

— Dużo ludzi narzeka na ciężkie czasy, oni mają kurzą pamięć — powiedziała ob. Wójcik. Zapominają zupełnie, jak żyło się na wsi przed wojną.

A bo to kiedy tyle młodzieży naszej chodziło do szkoły? Czy wszyscy mogli się tak ubierać, jak ubierają, tak jeść, jak jedzą, tak łatwo znaleźć dobrą pracę w mieście — jak teraz.

Trzeba o tym pamiętać, zanim się uwierzy czyimś stękaniom.

W. M.

Ze wspomnień gen. Józefa Rybaka (VII)

Konfident „S"

Okres między drugim kryzysem bałkańskim, a wielką wojną światową był dla mnie, jakby to powiedzieć, czasem zbierania plonów w postaci pochwał i odznaczeń za dotychczasowe rezultaty mej pracy.

Jeszcze w roku 1911 otrzymałem awans na kapitana Sztabu Generalnego. Pod koniec 1912 roku otrzymałem dekretem pochwałę szefa Sztabu Głównego, Konrada von Hoetzendorfa, a w roku 1913 pochwałę ministra wojny za wybitne zasługi.

W roku 1914 otrzymałem wreszcie, jako pierwszy z mojego rocznika „Signum Laudis".

Po tym odznaczeniu mianował mnie Kochanowski (szef sztabu I korpusu w Krakowie) szefem oddziału operacyjnego. Stanowisko to obciążało mnie dodatkowym zadaniem opracowania nowych planów na wypadek alarmu, mobilizacji czy koncentracji wojsk. Pracowałem nad tymi planami całą zimę, tak, że praca moja w tym okresie w ośrodku wywiadowczym poszła na drugi plan. Wobec tego, że się porządnie napracowałem postanowiłem urlop spędzić w Zakopanem.

Pierwszy dzień spędziłem w pensjonacie Czerwonego Krzyża. Nazajutrz pojechałem do Morskiego Oka i tu właśnie odnalazł mnie telefon przynoszący mi z Krakowa nieubłagany rozkaz: Wracać natychmiast do Komendy.

Natychmiast po przyjeździe wezwałem do siebie Piłsudskiego.

— Panie — powiadam do niego. — Nadszedł czas: nasz plan trzeba natychmiast realizować. Musi pan jak najszybciej przygotować i skoncentrować bojówki. Potrzebne nam są, i to zaraz, materiały wywiadowcze z Kongresówki.

Piłsudski zrozumiał wagę chwili, ale rozłożył bezradnie ręce.

— Nikogo — mówi — nie ma w Krakowie. Wszyscy na okres kanikuły wyjechali odpocząć na wieś.

— To zwołaj ich pan, zmobilizuj ich pan, rób co chcesz, a te bojówki muszą być skoncentrowane i to jak najszybciej! Czas nagli!

Piłsudski nie dał sobie tego dwa razy powtarzać. Odwrócił się na pięcie (przypomniam sobie, że nosił wówczas austriackie sztylpy, które mu wobec podwładnych nadawały postawę i krok „oficera") i poszedł.

20 lipca, a więc w jakieś 5 dni po moim powrocie do Krakowa i 6 dni po ultimatum, otrzymuję z Wiednia telegraficzne zawiadomienie, że zostaję mianowany oficerem Sztabu Generalnego AOK (Armee Oberkommando) delegowanym do formowania legionów polskich.

Skąd się wówczas ten termin „Legiony" wziął? Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć zupełnie jasno. Z Piłsudskim używaliśmy stale terminu „bojówek". Ze wszystkich możliwych hipotez najprawdopodobniejsza wydaje mi się ta, która każe przypuszczać, że termin ten został ukuty w Biurze Ewidencyjnym.

Kiedy sprawa tworzenia jakichś oddziałów wojskowych czy legionów rozeszła się po Krakowie i tylko po Krakowie, zaczęto wszędzie snuć najrozmaitsze przypuszczenia i kombinacje odnośnie przyszłego komendanta tych formacji.

Nic też dziwnego, że ludzie którzy znali jako tako moją rolę tak w tworzeniu „Strzelca" jak i innych przedsięwzięciach Piłsudskiego, zaczęli mnie nachodzić, pragnąc z jednej strony dowiedzieć się, czy przynajmniej zasięgnąć języka, kto wchodzi w rachubę jako kandydat na przyszłego „wodza", z drugiej strony zaś przypomnieć i swoją mniejszą czy więcej skromną osobę, o ile kandydatura ta nie została jeszcze przeze mnie ustalona.

Pierwszy przyszedł, a raczej zgłosił się Turski, prezes „Sokoła" endeckiego. Jak zwykle w takich wypadkach, zacząwszy rozmowę od spraw ogólnikowych, że „Sokół" daje bardzo dużo ludzi do legionów, co było zresztą nieprawdą. Po za tym Turski, pozostający jako enedek pod wpływami carofila Dmowskiego, nie wchodził w ogóle w rachubę.

Drugi z kolei zgłosił się generał Rozwadowski. Przyszedł w towarzystwie niejakiego Młynarskiego, późniejszego dyrektora Banku Polskiego.

Po wizycie Rozwadowskiego przyszedł Wieniawa-Długoszewski, jak zwykle buńczuczny, jak zwykle trzaskający obcasami i jak zwykle udający dobrego oficera. Posiedział parę minut przy stole, pokręcił się na krześle i nic w zasadzie nie powiedziawszy — poszedł. Przypuszczam, że Wieniawę posłał Piłsudski dla sprawdzenia, czy już „coś" wiadomo odnośnie dowództwa. Dla tych samych, sądzę, przyczyn, odwiedził mnie również kilka dni później Kordian Zamorski, późniejszy generał i komendant policji państwowej.

Przyjechał wreszcie do mnie także Sosnkowski. Nie w charakterze przyszłego „wodza", lecz jako kandydat na przyszłego szefa sztabu legionów.

Przed wyborami do komitetów rodzicielskich

Za kilka dni rozpoczynają się we wszystkich szkołach łódzkich wybory do komitetów rodzicielskich.

Zeszłoroczna praca ustępujących komitetów dała wiele osiągnięć, lecz wykazała także pewne braki. Obok komitetów, aktywnie pracujących, których członkowie interesowali się życiem szkoły i brali w nim czynny udział, były i takie, które istniały tylko formalnie.

A zadania stojące przed komitetami rodzicielskimi są nie małe. Bo praca ich to nie tylko pomoc materialna dla szkoły .

Komitet rodzicielski musi żywo interesować się sprawą poziomu nauki i wyników nauczania wśród młodzieży. Wizyty na lekcjach, odwiedzanie rodziców i badanie warunków domowych młodzieży zaniedbującej się w nauce, uświadamianie rodziców, którzy nie interesują się życiem szkolnym dziecka, wreszcie bezpośrednie oddziaływanie na dziecko — to podstawowe zadania komitetu.

Pomoc dla zespołu nauczycielskiego i organizacji młodzieżowych w utrzymaniu dyscypliny nauki, w walce ze spóźnialstwem i absencją — to także zakres działania komitetu rodzicielskiego.

Przy wybieraniu i ustalaniu nowych komitetów należy wziąć pod uwagę doświadczenia ubiegłego roku. W komitecie muszą zasiąść ludzie, którym bliska jest sprawa młodzieży i jej socjalistycznego wychowania, którzy sprawą tą zajmą się chętnie i szczerze.

(w)

O bonach mięsno-tłuszczowych i o prowadzących meldunki

Wszyscy mieszkańcy Łodzi otrzymali przed kilku dniami formularze zgłoszeń na bony mięsno-tłuszczowe na grudzień. Formularze należy wypełnić i poświadczyć u prowadzącego meldunki, a do 16 bm., tzn. do jutra złożyć w swych zakładach pracy.

O ile wypełnienie formularzy nie nastręcza żadnych trudności, o tyle poświadczenie ich u prowadzącego meldunki stało się w niektórych dzielnicach prawdziwym problemem. Prowadzący meldunki nie wszędzie potrafili sobie zorganizować związaną z tym dodatkową pracę. Kłopoty wielkie mają z poświadczeniem zgłoszeń mieszkańcy osiedla ZOR-u na Bałutach, którym prowadząca meldunki (rejon przy ul. Limanowskiego) oświadczyła, że każdy musi przyjść indywidualnie. Odmówiła poświadczenia formularzy, które przynieśli w zastępstwie ich posiadaczy sąsiedzi. Wytworzyła się wkrótce na skutek dużego napływu interesantów, taka sytuacja, że prowadząca meldunki widząc, iż nie zdoła wszystkich załatwić, zatrzasnęła drzwi i oświadczyła, żeby „robili co chcą".

Nieumiejętność zorganizowania sobie pracy, biurokratyczne podejście prowadzącej meldunki przysporzyło niemało kłopotu olbrzymiej części mieszkańców ZOR-u, którzy marnują bezproduktywnie czas w oczekiwaniu na załatwienie prostej formalności.

Inaczej załatwiono interesantów w dzielnicy przy ul. Narutowicza. Komitety domowe porozumiały się z blokowym, ten zaś z prowadzącym meldunki i załatwiono wszystko sprawnie ku zadowoleniu mieszkańców. Podobnie załatwiono w innych dzielnicach. Od mieszkańców domu przy ul. Przejazd dozorca zebrał formularze i poświadczył wszystkie u prowadzącego meldunki. Tam, gdzie nie ma dozorców, poświadczenia załatwiają przedstawiciele komitetów domowych.

Prowadzący meldunki mają zupełnie proste zadanie do spełnienia. Skonfrontowanie danych z formularzy z danymi w książce meldunkowej nie powinno zabierać wiele czasu. Tymbardziej, że ci z prowadzących meldunki, którzy mają w swym rejonie ponad 800 mieszkańców, są zwolnieni na kilka dni z pracy.

Nie może być żadnych opóźnień w tej akcji. Do jutra wszystkie formularze powinny znaleźć się w zakładach pracy.

Zakłady pracy nie powinny jednak czekać aż zgłoszenia napłyną od wszystkich pracowników, ale natychmiast sporządzać listy według wzoru podanego w specjalnych instrukcjach. Instrukcje te można otrzymać w Wydziałach Handlu Rad Narodowych. Wykazy muszą być gotowe na sobotę 17 bm. Wydział Handlu zawiadomi zakłady pracy kiedy można będzie pobierać bony dla pracowników. *(t)*

Wystawa gazetek ściennych ZMP

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej została otwarta wczoraj wystawa gazetek ZMP, harcerstwa i SP, zorganizowana przez Zarząd Łódzki ZMP. Wystawa będzie czynna do 21 listopada włącznie.

Można ją zwiedzać codziennie w godzinach od 14 do 20.

NOTATNIK ŁÓDZKI

* **Odczyt inż. Wł. Łubieńskiego** pt. „Planowanie i projektowanie mechanizacji w oparciu o organizację placu budowy" odbędzie się dziś, 15 bm. o godz. 18,30 w lokalu NOT (Piotrkowska 102).

* **Jutro (16 bm.) o godz. 19** w lokalu (Lindleya 3) posiedzenie naukowe Łódzk. T-wa Naukowego, na którym Z. Stieber przedstawi pracę własną pt. „Rozwój fonologiczny języka polskiego" oraz pracę P. Smoczyńskiego pt. „Nowy podział rozwoju mowy dziecka".

* **Zebranie Polsk. T-wa Filologicznego** i odczyt prof. dr. J. Schnaydra pt. „Łódzki Słownik Rodzajów Literackich" odbędą się jutro (16 bm.) o godz. 19 w Zakładzie Fil. Klas. (Uniwersytecka 3).

* **Wieczór dyskusyjny** pt. „Rozpowszechnienie metody inż. Kowalowa w przemyśle włókienniczym" odbędzie się jutro (16 bm.) o godz. 18 w lokalu Stowarzyszenia Inż. i Techników (Piotrkowska 135).

* **Do Miejskiego Ośrodka Informacji** przyniesiono zegarek złoty damski z bransoletką oraz worek papierowy zawierający włókno sztuczne. Worek wypadł z auta przejeżdżającego w dn. 2 listopada br. ul. Kopcińskiego.

* **W dniu 15 bm.** w lokalu Spółdzielni Pracy ZPAP w Łodzi ul. Piotrkowska 102 zostanie otwarta wystawa ku uczczeniu trzydziestoczterolecia rocznicy Rewolucji Październikowej. Wystawa otwarta od 15.11 do 1.12 rb. Wstęp bezpłatny.

Chuliganów skierowano do obozu pracy

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi rozpatrywała sprawy dwu chuliganów Zbigniewa Piaseckiego i Stanisława Majtki.

Zbigniew Piasecki zamieszkały przy ul. Ruchliwej 14, 21 października br. będąc w stanie nietrzeźwym udał się na zabawę robotniczą w Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza" w Rudzie Pabianickiej, gdzie wszczął bójkę. Chuligan uderzył głową w twarz strażnika straży przemysłowej, który chciał interweniować, a następnie pobił jedną z robotnic będącą na zabawie. Później opierał się wezwanym do zajścia funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej.

W toku sprawy ujawniono, że Zbigniew Piasecki prowadził od dawna hulaszczy tryb życia pijąc stale wódkę, a także był już kilkakrotnie karany za chuligańskie wybryki.

Orzeczeniem Delegatury Komisji Specjalnej, Zbigniew Piasecki został skierowany na przeciąg 24 miesięcy do obozu pracy.

21-letni Stanisław Majtka w dniu 10 października będąc w stanie nietrzeźwym wszczął awanturę w stołówce PSS przy ul. Sieradzkiej 3, demolując lokal i używając obraźliwych słów w stosunku do interweniujących funkcjonariuszy MO. Chuligan znany był w okolicy jako pijak i nożownik, który wraz z bandą podobnych osobników odpowiadał już przed sądem za zakłócanie spokoju publicznego. Chuligana skierowano na przeciąg 12 miesięcy do obozu pracy.

O dalsze podniesienie zdrowotności

Komisja Zdrowia DRN Łódź-Północ będzie przyjmować skargi w zakładach pracy

(Z obrad V sesji DRN Północ)

W podnoszeniu stanu sanitarnego terenu jak i zdrowotności społeczeństwa poważne zadanie spełniają Komisje Zdrowia przy Terenowych Radach Narodowych jako ogniwo łączące szerokie masy z organem jednolitej władzy państwowej.

Na sesji DRN Łódź-Północ odbytej w dniu 9 bm. m. in. Komisja Zdrowia złożyła sprawozdanie rocznej działalności. Jak wynika ze sprawozdania oraz z żywej dyskusji, Komisja Zdrowia przy DRN Łódź-Północ dołożyła wszelkich starań, aby leżące się z przedwojennych zaniedbań robotnicze dzielnice — Stare Miasto i Bałuty postawić jak najprędzej na właściwym poziomie sanitarnym.

W tym celu dokonano łącznie 408 kontroli zakładów pracy, sklepów, szkół, przedszkoli, żłobków, szpitali, mieszkań prywatnych itp., zwracając głównie uwagę na stan sanitarny, higienę i należytą pomoc lekarską.

W czasie kontroli szpitala nr 5 przy ul. Drewnowskiej stwierdzono brak windy do przewożenia chorych. Szpital zaś ginekologiczno-położniczy przy ul. Łagiewnickiej nie posiada lodówki i urządzeń chłodniczych. Ponadto w szpitalu tym, jak wynikało z rozmowy z chorymi, jest niedostateczna opieka ze strony personelu pomocniczego. Z uznaniem natomiast wyrażają się chorzy o opiece ze strony lekarzy.

W dyskusji radni poruszyli również zagadnienie nienależytego funkcjonowania dwóch łaźni szkolnych, jedynych w północnej dzielnicy miasta. (Łaźnia przy ul. Staszica 1-3, wymaga drobnej naprawy urządzeń, a w łaźni w szkole przy ul. Drewnowskiej 88 odczuwa się brak obsługi).

Mówiono również o zaniedbaniach na odcinku BHP. M. in. w zakładach gumowych przy ul. Limanowskiego nie ma dostatecznej ilości ubrań ochronnych, a fundusze na ten cel są niewykorzystane.

W powziętych uchwałach DRN Łódź-Północ zobowiązała Komisję Zdrowia m. in. do przyjmowania skarg i zażaleń głównie w zakładach pracy oraz wzmożenia walki z pijaństwem poprzez współpracę z komitetami blokowymi i radami zakładowymi.

Odnośnie działalności Komisji Pracy i Pomocy Społecznej podjęto uchwałę, w której zobowiązano komisję tę do głębszego powiązania się z terenem poprzez przyjmowanie skarg i zażaleń, współpracę z inspektorami społecznymi i referentami BHP.

Nowy system sprzedaży leków przez Centrofarm

Od 12 bm. „Centrofarm" stosuje nowy system sprzedaży leków dla aptek i szpitali. Klient odbierając towar otrzymuje od razu rachunek. Do tej pory rachunki przesyłane były pocztą.

Nowy system daje konkretne korzyści oszczędnościowe. Pozwala on między innymi na zlikwidowanie dwóch kartotek i daje duże udogodnienia przy sporządzaniu remanentów.

REFLEKTOREM po ŁODZI

BRZYDKIE DZIECI

Kochany Reflektorku! Okna mojego mieszkania wychodzą na lasek znajdujący się przy ul. Tuszyńskiej. I z przykrością oglądam codziennie, jak po skończonych lekcjach dzieci z pobliskiej szkoły „napadają" na ten lasek, wdrapują się na bezbronne drzewa, urządzają zwisy, skoki itp.

Wstyd mi jest tym bardziej, że sama jestem uczennicą i że grono nauczycielskie nie zwraca na tę niszczycielską działalność żadnej uwagi.

A przecież drzew naprawdę szkoda.

Twoja Elżunia.

W SPRAWIE ZEMSTY

Dnia 8 bm. Reflektor przeczytał w swojej gazecie, że w teatrze Wojska Polskiego o godzinie 19 grana będzie sztuka Fredry „Zemsta". Wybrał się więc na tę sztukę, bo chciał ją zobaczyć.

Kiedy jednak kurtyna poszła w górę, publiczność została zdezorientowana, bo to co kryło się za kurtyną, wcale nie było „Zemstą", a „Zwykłym człowiekiem" Leonowa.

I choć Reflektor zamiast pałającego chęcią zemsty cześnika, ujrzał na scenie radzieckiego śpiewaka i jego żonę, sam zapałał chęcią „Zemsty", bo „Zwykłego człowieka" już widział.

SPRYTNI HANDLARZE

W kioskach gazetowych ukazały się kalendarzyki kieszonkowe na rok 1952 wydane przez „Ruch". Cena takiego kalendarzyka wynosi 60 gr.

Ta cena wydała się stanowczo za niska ulicznym sprzedawcom „czego się da". Wobec tego nakupili kalendarzyków i poszli na ulice sprzedawać je. Oczywiście nie po 60 gr., a po 1 zł.

I żerują na naiwności i nieświadomości przechodniów, którzy nie orientując się kupują zachwalany głośno towar.

„Tędy kosztuje 5 zł"

— Niech pan nie straszy — krzyczy jakaś starsza kobieta przepychając się wśród wysiadających do pierwszego pomostu „4-ki". Konduktor nr 226 wyciąga bloczek z mandatami karnymi. Dopiero teraz oporna pasażerka wysiada i wsiada prawidłowo drugim pomostem.

— Proszę pana tędy się nie wysiada — mówi uprzejmie konduktor nr 383. Proszę przejść do przodu i wysiąść pierwszym pomostem.

— Ale się pan uparł — odpowiada pasażer.

— Nie uparłem się, ale najwyższy czas, by i pan nauczył się prawidłowo wsiadać — odpowiada konduktor.

Jedziemy „9-ką" w stronę Zdrowia. Co chwila usiłuje ktoś wsiąść nieprawidłowo pierwszym pomostem.

— Czy dobrze wsiedliście? — pyta konduktor nr 65.

— To przecież 9-ka — mówi pewnie jeden z podróżnych.

— Ale... którym pomostem się wsiada?

Zawstydzeni pasażerowie opuszczają pośpiesznie pomost.

Z przystanku przy ul. Kilińskiego rusza „16-ka". Z drugiego pomostu wyskakuje „w jaskółkę" czesany młodzieniec. Słychać podwójny dzwonek i głos konduktora: „Wsiedliście na poprzednim przystanku i już wyskoczyliście, by nie zapłacić za bilet". Teraz zapłacicie 5 zł.

Na ul. Piotrkowskiej na każdym ruchliwym przystanku stoją kontrolerzy, którzy zwracają uwagę nieprawidłowo wsiadającym czy wysiadającym pasażerom.

— Hallo — panienko z długim warkoczem — drugim pomostem się wsiada.

W „10-ce" lekcję pokazową ma starszy kontroler — Przybyłowicz. „Proszę się od razu przesuwać do przodu. Do przodu idą przede wszystkim ci, którzy wysiadają na najbliższych przystankach".

Do nauki prawidłowego wsiadania i wysiadania w tramwajach łódzkich — przystąpili z całą energią konduktorzy i kontrolerzy MPK. Podróżni coraz bardziej zaczynają rozumieć, że lekcje te są też jednym z czynników usprawniających komunikację tramwajową.

Ilość niesfornych pasażerów maleje powoli. Szkoda tylko, że nie przyszli jeszcze pracownikom MPK z pomocą kontrolerzy społeczni. A i sami pasażerowie powinni pomagać konduktorom.

Sz.

Książka radziecka zdobywa popularność

40 tysięcy egzemplarzy kupili łodzianie w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dobiega końca. W Miesiącu tym, wśród innych akcji, szeroko prowadzona była przez „Dom Książki" akcja popularyzacji książki radzieckiej.

Przede wszystkim rozwinięto sprzedaż pozaksięgarską. Szczególny nacisk położono na uaktywnienie kolportażu na terenie zakładów pracy i lokali organizacji społecznych. W czasie Miesiąca kolporterzy rozprowadzili w samej Łodzi ok. 40 tys. egzemplarzy przekładów z rosyjskiego i książek radzieckich. W wielu zakładach pracy zorganizowano z inicjatywy kolporterów pokazy książek i stoiska sprzedaży.

Inną formą popularyzacji książki radzieckiej był kiermasz — wystawa, urządzona przy współudziale literatów łódzkich i zespołu „Artosu". Wśród odwiedzających tę imprezę przeważała młodzież, największym powodzeniem cieszyła się literatura młodzieżowa i dziecięca.

W ciągu trwania Miesiąca wszystkie księgarnie prowadziły sprzedaż uliczną, w 290-ciu stoiskach przed lokalami księgarń. Poza stoiskami ulicznymi zorganizowano, przy udziale Ligi Kobiet, stoiska na akademiach i różnych imprezach.

„Dom Książki" zaopatrzył instytucje i szkoły w specjalnie opracowane zestawy książek radzieckich, aby mogły one urządzać pokazy wydawnictw i kioski, we własnym zakresie. W chwili obecnej w Łodzi funkcjonuje ponad 40 takich punktów.

4 listopada zorganizowano ruchomą sprzedaż książek. Książkonosze, zwerbowani spośród członków ZMP, odwiedzali mieszkania prywatne, rozprowadzając literaturę radziecką. Tego dnia sprzedano 3.500 egzemplarzy książek. Największym powodzeniem cieszyły się pozycje literatury pięknej jak „Szczęście" — Pawlenki, „Potępienie Paganiniego" — Winogradowa, „Martwe dusze" — Gogola, oraz barwne wydawnictwa dla najmłodszych.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej był przy tym okresem ożywionego ruchu w księgarniach. Ciągle uzupełniane zapasy wydawnictw rozchodziły się w szybkim tempie.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Czwartek
15
Listopad
Gertrudy
JUTRO:
Edmunda

WAŻNE TELEFONY:

Kom. Miejska MO	233-60
Pogotowie Ratunkowe	104-44 134-15 117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

DYŻURY APTEK

A S nr 2 (Piotrkowska 95), A S nr 8 (Armii Czerwonej 53), A S nr 28 (Zgierska 63), A S nr 51 (Plac Wolności 2), A S nr 30 (Nowotki 91) A S nr 32 (Rzgowska 51). A S nr 5 (Gdańska 23)

Apteka nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie .

TEATRY

...STW. TEATR NO... (ul. Więckowskiego 15) godz. 18,30 „Hor...yński".

CO? gdzie? KIEDY?

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO (ul Jaracza nr 27-29) godz. 15,30 „Zemsta" — bilety wyprzed. Godz. 19 „Zemsta".

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) g. 19 komedia Diakonowa „Ożenek z posagiem".

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19,15 — „Czardaszka".

TEATR MAŁY (Traugutta 1) godz. 19.30 „Papscy".

PAŃSTW. TEATR „PINOKIO" (Kopernika 16) — godz. 17 „Guliwer w krainie liliputów".

PAŃSTW TEATR „ARLEKIN" (ul Piotrkowska 152) godz. 17 „Złota rybka".

KINA

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „Chłopak z naszego miasta", — dod. „Przegląd kulturalny" nr 2-51, godz. 18, 20, dozw. od lat 10.

BAŁTYK (ul Narutowicza 20) **Festiwal Filmów Radzieckich — „Kawaler Złotej Gwiazdy"**, godz. 14, 16, 18.30, 21, dozwolone od lat 12.

GDYNIA (ul Przejazd nr 2) **„Program naukowo - oświatowy" nr 38-51, PKF nr 46-51 - „Moskiewska Szkoła Przemysłu Artystycznego", „Na ścieżkach dzikich zwierząt"**, godz 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (ul Legionów 2) dla młodz „Samotny żagiel", dod. „Wiosna w przyrodzie" godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) **„Pogromca atamana", dod. „O puchar ZSRR"** godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

POLONIA ul Piotrkowska 67, **Festiwal Filmów Radzieckich** — „Kawaler Złotej Gwiazdy", godz. 16, 18,30 21, dozw. od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE — „Dubrowski", dod. „Czy wiecie, że" nr 2-51 godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

REKORD — **„Na odsiecz Carycyna", dod. „Przegląd sportowy nr 3-51"**. godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

ROBOTNIK (dla młodz.) **„Ostatni Mohikanin"**, godz. 17, 19.

ROMA — **„Wołga, Wołga"**, godz. 18, 20, dozw. od lat 7.

SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Oni mają ojczyznę", „Chrońmy zdrowie"**, godz. 19, dozw. dla młodz.

STYLOWY — „Małżeństwo Katarzyny", dod. **„Skrzydlata młodzież"** godz. 18, 20, dozw. od lat 14.

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Skrzydlaty dorożkarz" dod. „Skarby górnej Szorii", godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Ślub z przeszkodami"**. dod. 17-t, godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 14.

WISŁA (ul Przejazd 1) **Festiwal filmów radzieckich — „Kawaler Złotej Gwiazdy"**, godz. 15,30, 18, 20,30, dozw. od lat 12.

WŁÓKNIARZ nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (ulica Napiórkowskiego nr 16) — **Festiwal filmów radzieckich — „Kawaler Złotej Gwiazdy"**, godz. 15, 17,30, 20, dozw. od lat 12.

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Cyrk" dod. „O nowe jutro"**, godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

Czytajcie „Dziennik Łódzki"

RADIO

15 LISTOPADA

Wiadomości — godz. 12.04, 17.00, 21,00 i 23,50.

11,45 Głos mają kobiety. 13,30 Audycja szkolna dla kl. I i II. 13,35 Aud. szkolna dla kl. IV. 14,15 Muzyka dla wszystkich. 14,50 Muzyka rozrywkowa. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16,00 Wszechnica Radiowa. 17,05 Odpowiedzi fali 49. 17,30 Dla każdego coś miłego. 18,30 Wszechnica Radiowa. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 Koncert w wyk. rozgłośni bydgoskiej. 20,40 W rytmie walca. 20,58 Stan pogody. 21,26 Wiadomości sportowe. 21,30 Muzyka, utwory wiolonczelowe. 21,50 Muzyka. 22,10 Koncert.

Program rozgłośni łódzkiej

11,40 Chwila muzyki. 13,20 Chwila muzyki. 16,20 „Telefon" słuch. dla młodzieży. 16,40 Chwila muzyki. 16,45 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17,15 Radości i troski w kołach sportowych. 18,50 Dawniej i dziś w Brzezinach. 18,55 Gwiazdy sceny i estrady radzieckiej. 19,15 Od naszych korespondentów. 19,25 Omówienie progr. na dzień następny.

Na półce z książkami

I. P. Pawłow. Wybór pism.

„Wybór pism" Pawłowa zawiera obok jego listów i przemówień, referaty i wykłady dotyczące krążenia krwi, fizjologii trawienia, wyższej czynności nerwowej w świetle jego własnych badań oraz wypowiedzi polemiczne pod adresem przeciwników jego poglądów. Zaznajomienie się z tym dziełem Pawłowa pozwala poznać go nie tylko jako uczonego wielkiej miary, zwalczającego zacofane poglądy na polu fizjologii, ale także jako wychowawcę nowych kadr uczonych radzieckich.

Paluch E. — Racjonalne odżywianie.

Praca ta, przeznaczona dla szerszego ogółu, omawia w sposób przystępny, a jednocześnie utrzymany na wysokim poziomie popularno - naukowym zagadnienia żywienia racjonalnego. Powinny się nią zainteresować przede wszystkim instytucje oraz osoby, związane z żywieniem zbiorowym.

Gruźlica. — Podręcznik dla pielęgniarek społecznych poradni przeciwgruźliczych.

„Gruźlica" jest pracą, której autorami są najwybitniejsi współpracownicy Instytutu Gruźlicy przy Akademii Nauk Medycznych ZSRR. Podręcznik ten, przeznaczony przede wszystkim dla pielęgniarek społecznych poradni przeciwgruźliczych, może być również wyzyskany dla podniesienia kwalifikacji pielęgniarek pracujących w szpitalach i sanatoriach gruźliczych.

Podszewka „mokrej roboty"
i dokumenty prowokacji*)

Na pierwszy rzut oka, gdy kartkuje się nową książkę Osmańczyka — „Notatki korespondenta" — wydać się może, iż mamy do czynienia z barwną mozaiką obrazków reporterskich.

Lecz w istocie, podczas uważnej już lektury spostrzegamy, że książka ta daje nam — nie wahamy się użyć tego określenia — ogromną wiedzę o sytuacji politycznej, kulturalnej i obyczajowej na Zachodzie, w szczególności — w Niemczech.

Z krótkiej rozmowy z senatorem amerykańskim na lotnisku, z zestawienia kilku ogłoszeń i drobnych wiadomości kroniki miejskiej, z paru zdań zamienionych z szoferem taksówki, z mnóstwa małych, świetnie narysowanych epizodów — składa się szeroka panorama życia na różnych szczeblach społecznych i politycznych.

Bez jąkichkolwiek komentarzy, posługując się jedynie obrazami Osmańczyk oskarża odsłaniając podszewkę imperialistycznej „mokrej roboty" w państwach burżuazyjnych.

Z jego pola obserwacji nie wymyka się żadna grubsza machinacja. Ani łotrowskie posunięcia rządu z Bonn, ani obłuda jego cichych i jawnych protektorów. Z pasją właściwą rasowemu publicyście autor usiłuje dotrzeć zawsze do dna danego problemu czy zjawiska, a czyni to w sposób wysoce pomysłowy, z niezwykłym kunsztem pióra.

Cechy te charakteryzują drugą, równocześnie wydaną książkę p.t. „Dokumentacja prowokacji".

Dociekliwość pisarza sprawiła, iż ujawnione zostały i opublikowane po raz pierwszy rewelacyjne zaiste dokumenty z tajnego archiwum Himmlera. (Niektóre z nich opublikowaliśmy w swoim czasie na łamach naszego pisma). Pokazują one bez osłonek kulisy przygotowań do agresji hitlerowskiej na Polskę w 1939 r. i widzimy jak na dłoni bezbrzeżną perfidię hersztów faszystowskich, którzy w przeddzień najazdu na nasz kraj, za pośrednictwem „największego kłamcy w historii" Goebbelsa, wołali na cały świat o napaści „polskiej" na radiostację w Gliwicach czy też o innych „wrogich aktach" wobec „pokojowo" nastrojonych Niemiec.

W przedmowie oraz ilustracyjnym uzupełnieniu tego zbioru Osmańczyk nawiązuje do chwili obecnej, gdy Amerykanie, niepomni losu swoich poprzedników, przy pomocy podobnych metod starają się rozniecić pożar nowej wojny.

* Edmund Jan Osmańczyk: Notatki korespondenta, str. 112. Dokumenty Prowokacji, str. 48. Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik", 1951 r.

Zdobywają wiedzę rolniczą

fot. CAF

W mieście Kizył w Tuwijaskim obwodzie autonomicznym istnieje szkoła pedagogiczna, technikum rolnicze i szkoła rolnicza.

Na zdjęciu: uczniowie 4 kursu działu weterynaryjnego technikum rolnego w czasie zajęć praktycznych.

Poszukiwani pracownicy

Specjalistów znających technikę i technologię produkcji kotoniny zatrudni natychmiast Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Łykowych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny — Łódź, ul. Piotrkowska 68. 1525

Elektromonterów-instalatorów zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Łódź, ul. Nawrot 31. Zgłoszenia przyjmuje Dział Techniczno-Produkcyjny Łódź, ul. Piotrkowska 58. Natomiast robotników gospodarczych, spedycyjnych jak również dozorców nocnych przyjmuje Sekcja Personalna Łódź, ul. Nawrot 31. Warunki płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. 1510.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 7—9, 3—5 Piotrkowska 106. (1456)

Dr SIEŃKO specjalista skórne-weneryczne, pęcherza, 4—6, Kilińskiego 122. (1299)

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8—9,30, 4—6 Narutowicza 2. (1460)

Dr TEMPSKI specjalista, skórne, weneryczne, moczopłciowe, włosów 3—6 Piotrkowska 114. (1462)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (1461)

Dr GLAZER specjalista skórne, weneryczne, 6—8 Andrzeja Struga 28

Dr CHĘCIŃSKI skórno-weneryczne, 4—7, Piotrkowska 157. (1457)

Dr LASZEWSKI — choroby skórne, weneryczne Więckowskiego 28, 7,30—9 17—19.30 (1458)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 3—7, Prochnika 8. (1459)

Dr ROŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerii Piotrkowska 33 — przyjmuje 4—6 oprócz sobót, niedziel (1464)

Dr HEYKO - POREBSKI specjalista skórno-weneryczne 17—19 Brzeźna 6

Dr BALICKA specjalista skórne weneryczne 3—7 Sienkiewicza 52 tel 132-75

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce, przyjmuje 3—7. Piotrkowska nr 35. (8601)

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, — zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 10—11, 16—17. (8747)

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM tokarkę zegarmistrzowską dziesiątkę, ul. Kamienna 16, m. 15 wieczorem. (8768)

SPRZEDAM tanio motocykl — dwutakt marki Krasnyj Oktiabr 300 cm po remoncie niedotarty. Wiadomość Lucjan Szafrański tel. 218-46 w godzinach od 8—13. (8762)

KUPIĘ okazyjnie **FORTEPIAN** lub **PIANINO** natychmiast. Dzwonić — 171-73. (8863)

DO sprzedania młode rasowe wilczki. Łódź, ul. Przejazd 48, m. 34. (8820)

SPRZEDAM domek w Gorlicach. Wiadomość: — Wrocław ul. Pułaskiego nr 21—10. (1529)

DUŻĄ lodówkę elektryczną sprzedam. Oferty „Prasa", Kraków, Rynek 46, nr 8697. (1528)

RADIO, aparaty lampy i części. Kupno sprzedaż zamiana. Więckowskiego nr 31, Księżniak. (8784)

DO sprzedania stół ginekologiczny. Wiadomość, Narutowicza 36, m. 4.

KUPIĘ akordeon Hohnera 120. Dzwonić 206-65, tylko 10—13. (8775)

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Południowa 28, m. 23.

POTRZEBNA wychowawczyni - gosposia do 1 dziecka. Lipowa 16—10.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Kilińskiego 46, m. 29.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
Łódź, ul. Więckowskiego 15.
Tel. 219-58 i 181-34
JULIUSZ SŁOWACKI
„HORSZTYNSKI"
(KOSSAKOWSCY)
Codziennie o godz. **18.30**
50 proc. zniżki na zbiorowe zgłoszenia Zakładów Pracy.

POSZUKUJĘ studenta prawa do płatnych repetycji „Prasa" Piotrkowska 104a „Okazja". (8702)

POSZUKUJĘ osoby do płatnej współpracy społecznej. „Prasa" Piotrkowska 104a „Energia".

TKACZA fachowca na samodziały wełniane zatrudnię natychmiast. Warunki dobre, pomieszczenie. Warszawa, Wilcza 31 m. 14, Szyperski. (8814)

LOKALE

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, śródmieście z meblami stołowy na pokój pojedyńczy dzielnica obojętna. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Zamiana".

SAMOTNY fachowiec na stanowisku poszukuje pomieszczenia umeblowanego przy rodzinie z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia Prasa Piotrkowska nr 104a pod „Śródmieście". (8764)

POSZUKUJĘ pomieszczenia sublokatorskiego — „Prasa" Piotrkowska 104a „Sublokator". (8703)

POSZUKUJĘ dzierżawy domku z ogrodem. Oferty. Prasa, Piotrkowska nr 104a „Dzierżawa".

ZAMIENIĘ pokój duży z wygodami w centrum na mniejszy. Dzwonić między 17—18, tel. 126-82.

SAMOTNY poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Prasa ul. Piotrkowska 104a „PJ".

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią Wrocław na Łódź pokój z kuchnią lub 1 pokój. Wiadomość Łódź Waryńskiego 5, I piętro. Mantej Waldemar. (8767)

3 POKOJE kuchnia z wygodami Sopot zamienię na podobne lub 2 Łódź. Oferty „Prasa" Piotrkowska 104a „Edmund".

STUDENTKA Politechniki poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty „Prasa", Piotrkowska 104a „Studentka".

STUDENT III r. medycyny poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego przy kulturalnej rodzinie. Oferty „Prasa", Piotrkowska 104a „Medyk". (8838)

NAUKA I WYCHOW.

SZKOŁA samochodowa przyjmuje zapisy do 19 listopada, Wólczańska 27.

RÓŻNE

PRECYZYJNY zakład zegarmistrzowski W. Rulińskiego Jarącza 3 poleca zegarki i wszelką galanterię srebrną. (8674)

ZGUBY

SKRADZIONO książeczkę wojskową, 2 legit. tramwajowe, bilet, kartę meldunkową i legit. na krzyż brązowy. — Kieszkowski Apolinary oraz teczkę z dwoma kwitariuszami przestęplowanymi pieczątką ZMB OIII, Tokarzewskiego 21. (8562)

KSIĘGARNIA-ANTYKWARIAT
DOMU KSIĄŻKI
przy ul. Piotrkowskiej 105
prowadzi
KUPNO — KOMIS — SPRZEDAŻ
wydawnictw z wszystkich dziedzin.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Kudaj Celina, Południowa 40—13. (8753)

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Maria Wojciechowska, ul. Rzgowska 71. (8759)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. nr 238119 Adela Królikiewicz, Paryska 11.

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Łódź, legit. Zw. Zaw. Nazwisko Kazimierz Olczak, Południowa 12—20. (8753)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Warchulski Jerzy, Piotrkowska 108.

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, legit. służbową, tymczasowy dowód osobisty. Zygmunt Majewski i Wanda Majewska, Próchnika 12. (8797)

ZGUBIONO legitymację Zw. Emerytów Elektrowni Łódzkiej nr 186 oraz legitymację inwalidzką Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Olga Alicja Zakrzewska, Piotrkowska nr 269. (8765)

SKRADZIONO książeczkę czeladniczą, książeczkę Ubezpieczalni, zwolnienie z pracy. Edmund Hajdas, Lutomierska 17.

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej kartę meldunkową, świadectwo szkolne oraz wszelkie dokumenty. — Adam Bukowski, Włościańska 9. (8769)

ZGUBIONO kartę meldunkową Krygier Halina — Lidzbark — Warm, Leśna 1. (8717)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Dziurda Anna Stalina 46.

Jutro ciągnienie Loterii Pieniężnej
CZY KUPIŁEŚ JUŻ LOS!

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Kuć Stanisław, Łódź, Południowa 36. (8811)

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Zofia Kowalczyk, Łąkowa nr 4. (8803)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nazwisko Władysława Zambrzycka, Sadowa 29. (8839)

ZGUBIONO legitymacje tramwajowe, Zw. Zaw. Bronisław Kluszczyński, Łagiewnicka 266. (8692)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Henryk Seremak, Dubois 59. (8720)

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej. Władysław Wojtak, Wojska Polskiego 82. (8805)

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę meldunkową, legit. tramwajowe i inne zaświadczenia. Tadeusz Kuś, Reymontów, Liskowska 6. (8810)

ZGUBIONO legitymację fabryczną Jurek Genowefa. Łódź, Nowotki 32—1a.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Zofia Tałaj, Korczaki 13.

ZGUBIONO legitymację nr 006963 S. 02. Nazwisko Helena Kowalewska.

ZGUBIONO bon tłuszczowy. Zofia Andersz, Wodna nr 16, m. 10. (8823)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Sudra Jerzy, Daszyńskiego 46. (8849)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Kazimierz Kaczmarek, — Łódź, ul. Kapliczna 30.

ZAGUBIONO kartę meldunkową, legit. Zw. Zaw. i inne. Lucyna Przepióra, Łódź, Wojska Polskiego 10—31. (8822)

ZGUBIONO kartę meldunkową. Waleria Góral Włodzimierska 11. (8819)

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Władysława Rosiak, zam. ul. Południowa 58, m. 5a.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną rowerową na nazwisko Edward Nowak zam. Łódź, ul. Obornicka 14. (8817)

ZGUBIONO odcinek czasowego zameldowania wydany przez Urząd Ewid. Ludności w Gdańsku na nazwisko Halina Paprocka, zam. Gdańsk, Pestalozziego 30, m. 3. (8832)

ZGUBIONO legit. tramwajową i wejściówkę fabryczną. Helena Furmaniak. (8807)

ZGUBIONO kartę rzemieślniczą nr 3405 Aurelia Leszczyńska Łódź, Abramowskiego 36. (8748)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Józef Ciecierski, Czechosłowacka 2.

ZGUBIONO książeczkę czeladniczą cechu cholewkarzy, legit. związkową, legit. ZMP, kartę meldunkową. Włodzimierz Czech

ZGUBIONO teczkę z rachunkami wyst. na conto PKS. Proszę o zwrot rachunków. Wersalska 92, Kazimierz Sosiński. (8740)

UNIEWAŻNIAM stempel „Wyrób konfekcji damskiej i dziecinnej Jadwiga Kuźmicka, Łódź, Jaworowa 21". (8815)

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni, kartę meldunkową i papiery lekarskie Alojzy Kubiczek oraz kartę meldunkową Weronika Kubiczek. (8771)

ZAGUBIONO legit. Zw. Zaw. Tadeusz Hückman, ul. 22 Lipca 33. (8857)

SKRADZIONO legit. związkową Feliks Nowak oraz odcinek wymeldowania, metrykę urodzenia i legit tramwajową Stanisława Rudzińska. (8854)

Dnia 13. 11. zasnęła w Bogu opatrzona Świętymi Sakramentami

S. † P.

ZOFIA MUZNEROWSKA

Gajewskich

emerytka nauczycielka.

Pogrzeb z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 16 o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Siostra i Rodzina.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Tkaczy i Dziewiarzy im. A. Suwary w Pabianicach ul. Warszawska 37 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia zarząd Spółdzielni w poniedziałki od godz. 13 do 15.30. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.

1527

Spółdzielnia Pracy Pożaro-Technika

w Łodzi zawiadamia

że uruchomiła **punkt usługowy** z zakresu **Radio-Elektrotechniki przy ul. Piotrkowskiej 99** tel. 150-35,

gdzie naprawia rodioodbiorniki i wszelkie instalacje elektryczne, sygnałowe itp. oraz **punkt usługowy** z zakresu **Mechaniki** przy ul. Więckowskiego 35, gdzie naprawia różne maszyny, zamki, okucia itp.

1532

(8)

ŚLAD

W Y D A J E
Instytut Prasy „CZYTELNIK"

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. Nacz. 125-64, g. 'z. przyj. 12—13 Sekretarz Odpow. 204-75, godz. przyj. 10—12, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumerata miesięczna zł 4,05 kwartalna zł 12,15, półrocznie zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Gdy zaalarmowany krzykiem Irki Wicuś nadbiegł na miejsce niedawnej bójki ujrzał tam jedynie dźwigającego się z trudem z chodnika jeszcze oszołomionego Franka.

Gdzie Irka? Wicuś stanął i rozejrzał się wokoło. Niedaleko między drzewami w nikłym świetle latarni zamigotały jakieś cienie.

Zaraz wracam — krzyknął do Franka i pobiegł dalej.

Napastnicy usłyszawszy kroki puścili Irkę i zwrócili się ku biegnącemu.

Co i ty chcesz oberwać? — Wszyscy trzej rzucili się na Wicka. Zamieszanie trwało tylko krótką chwilę i milicjant, który zaalarmowany również widocznie krzykiem Irki nadbiegł z drugiej strony usłyszał zadyszany nieco głos Wicka.

— Obywatelu milicjancie. Ci trzej chuligani — tu wskazał na postękujące jękliwie na chodniku trzy ciała — napadli na moją koleżankę i kolegę.

Chuligani po utarczce z Wicusiem przedstawiali obraz godny pożałowania.

Podziały się gdzieś kunsztownie, w jaskółkę ułożone fryzury, płaskie kapelusiki zmięte leżały na chodniku, a utytłane w błocie krawaty straciły swoje jaskrawe barwy.

— A, stary znajomy — rzekł milicjant, pochylając się nad jednym z nich. — To Marcel „Grymas". Już od dawna mamy na niego i jego kompanów oko. W strachu przed nim żyła cała dzielnica, ale teraz już im to na sucho nie idzie — zwrócił się wyjaśniająco w stronę Wicka i Irki.

Milicjant „zaopiekował" się chuliganami, a Wicek odprowadził najpierw Franusia, a potem Irkę do domu.

Ale nie sądzonym mu było widocznie tego wieczora wrócić spokojnie do mieszkania.

Gdy przechodził bowiem już po raz drugi koło muru fabrycznego wydało mu się, że ktoś majstruje przy bocznej furtce prowadzącej na tyły fabrycznego podwórza.

To chyba przywidzenie — pomyślał Wicuś, ale przyśpieszył kroku.

Sport

Czy wygrają z Kolejarzem (W)

Koszykarze Włókniarza w niedzielę spotkają się w ligowym meczu z warszawskim Kolejarzem. Mecz rozegrany zostanie w hali na Widzewie o godz. 16,30.

Kolejarz warszawski znajduje się na ostatnim miejscu w tabelce punktacyjnej, nie mając jeszcze ani jednego zwycięstwa, wówczas gdy Włókniarz posiada jeden punkt przy dwu straconych.

Tabelka punktacyjna przedstawia się następująco:

1. Gwardia K	(1)	3	3:0	165:110
2. AZS W-wa	(6)	3	2:1	134:115
3. Spójnia Ł	(2)	3	2:1	122:112
4. CWKS	(8)	3	2:1	144:137
5. Ogniwo K	(3)	3	2:1	116:117
6. Stal Pozn.	(4)	4	2:2	145:175
7. Spójnia Gd.	(5)	3	1:2	111:105
8. Kolejarz O	(10)	3	1:2	115:118
9. Włókniarz Ł	(7)	3	1:2	121:124
10. Kolejarz P	(11)	3	1:2	94:133
11. Kolejarz W	(9)	3	0:3	125:146

Uroczystość w „Ogniwie"

Ogniwo łódzkie organizuje dziś o godz. 17,30 w sali przy ul. Kilińskiego 95 (świetlica Zarz. Nieruchomości) akademię poświęconą pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej.

W czasie akademii wręczone zostaną nagrody i dyplomy wyróżnionym działaczom sportowym za współpracę przy organizowaniu prób na SPO.

Ogniwo wykonało plan w 136 proc. w zdobywaniu odznak SPO. W sumie — na 3300 członków 2051 zdobyło odznakę. Do końca sezonu przybędzie niewątpliwie jeszcze ze 100 odznak. Widzimy, że Ogniwo dobrze pracowało i zasługuje na słowa uznania.

Bokserzy mobilizują siły

Bokserzy Z.S. Włókniarz są w przededniu poważnego meczu ligowego. W nadchodzącą niedzielę walczyć oni mają w Gdańsku z miejscowym Kolejarzem.

Włókniarz postanowił rozglądnąć się po innych swoich oddziałach celem wyłowienia co zdolniejszych pięściarzy.

Tym razem skład ma być odnowiony i uzupełniony zawodnikami z innych miast Polski.

Bokserzy drugiej Ligi w niedzielę będą odpoczywać.

Wrażenia „trampkarza"

Widziałem piłkarzy „Dynamo"

Na jedno ze spotkań z Dynamem Zarząd ZKS „Włókniarz" postanowił wysłać kilkunastu-osobową grupę młodszych zawodników.

Między nimi byli też „trampkarze".

Ja jako jeden z najmłodszych chciałbym opisać swoje wrażenia z meczu między Dynamo a CWKS.

Mecz był bardzo ciekawy. Zauważyłem przede wszystkim, że drużyna Dynamo tworzyła scementowany zespół. Mają oni dobrą kondycję, dobrze opanowaną technikę, taktykę i grę ciałem.

Często atakują bramkę w 7 zawodników, bo i skrajni pomocnicy idą na pole karne przeciwnika, czego dowodem są zdobyte na meczach bramki przez Antadze we Wrocławiu i Paniukowa w Warszawie.

Dobra kondycja pozwala im na szybkie zmiany pozycji i atak przez pełne 90 min. Rzutów rożnych nie biją tak jak zawodnicy polscy górą, lecz dołem miękko do któregoś ze swoich partnerów, który strzela odrazu na bramkę.

Mnie osobiście najlepiej podobali się Gogoberidze, kapitan drużyny, doskonały technik i taktyk oraz Marganija.

CWKS, który posiadał gorszą technikę, b. dobrze wytrzymywał to spotkanie kondycyjnie. Najlepsi z drużyny polskiej wydali mi się: Janeczek, Durniok i Stefaniszyn. Ja osobiście z graczami Dynamo rozmawiać nie mogłem, ale chciałbym się dowiedzieć jak trenują moi koledzy z ZSRR.

Swoimi spostrzeżeniami podzielę się z kolegami moimi „trampkarzami", którzy nie byli obecni na tym meczu, a i sam będę się starał stosować, to wszystko, co widziałem u zawodników radzieckich.

W szkoleniu naszym, opartym na wzorach radzieckich piłkarzy dużą pomocą byłby film nakręcony z przebiegu spotkania. Narady naszych piłkarzy uzupełnione pokazem filmowym dałyby niewątpliwie bardzo wiele.

„Trampkarz"
ZKS „Włókniarz"
Z. Kaźmierczak

* * *

Już dziś możemy poinformować licznych miłośników piłki nożnej, że drużynie tbilisiskiego Dynamo towarzyszy cały sztab trenerów i dziennikarzy sportowych. Wszystkie spostrzeżenia i uwagi trenera Jakuszyna odnośnie przygotowań zespołu radzieckiego do każdego spotkania, znajdą niewątpliwie wyraz na łamach prasy pism sportowych i będą tematem obrad kadry instruktorskiej. Również operatorzy Filmu Polskiego nie opuszczają swych posterunków. Sądzić więc należy, że w najbliższym czasie ujrzymy na ekranie przebieg spotkań z udziałem drużyny Dynamo z Tbilisi.

Zamykamy sezon motocyklowy

W nadchodzącą niedzielę Polski Związek Motorowy Okręgu Łódzkiego organizuje uroczyste zakończenie tegorocznego sezonu sportowego.

Członkowie wszystkich sekcji motocyklowych powinni zebrać się o godz. 9 na Placu Zwycięstwa. Sekcje powinny stawić się na zbiórkę z proporcami i w uniformach.

Po odprawie motocykliści przedefilują Piotrkowską, Pl. Wolności, ul. Próchnika, by następnie przybyć do Parku Poniatowskiego, gdzie przy Pomniku Wdzięczności złożone zostaną wieńce.

Specjalnie wyłoniona sztafeta złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz na grobie zasłużonego mistrza sportu polskiego Kołeczka.

Rozwiązanie uroczystości nastąpi około godz. 12.

Drugą częścią programu będzie „motocross" zorganizowany w Rudzie Pabianickiej. „Motocross" organizuje Sekcja Motocyklowa Budowlanych.

Dziś mecz Łódź – Warszawa

Dziś o godz. 18 w sali MDK w Łodzi przy ul. Traugutta odbędzie się mecz międzymiastowy w piłce ręcznej między reprezentacjami Łodzi i Warszawy.

W sumie rozegrane zostaną cztery spotkania, a mianowicie dwa w siatkówce i dwa w koszykówce.

Reprezentacje Warszawy oparte będą na graczach ligowych. W drużynach stolicy zobaczymy naszych reprezentantów państwowych. Warto tu wymienić kilka nazwisk takich graczy jak: Englisz, Wojewódzka, Parszniak, Pachlowa, Jaźnicka, Niciński, Bartoszewicz.

Reprezentacje Łodzi oparte będą na graczach: Mokwińskim, Żylińskim, Dowgirdzie, Maciejewskim, Skrodzkim, Pawlaku, Zakrzewskiej, Serwatkównie i innych.

W ubiegłym sezonie łodzianie mecz przegrali we wszystkich spotkaniach. Teraz nadarza się okazja do rewanżu.

Szkoda, że spotkanie to wyznaczone zostało do sali MDK. Skoro okazało się, że hala na Widzewie doskonale nadaje się do przeprowadzania w niej spotkań ligowych, to i tym razem nie wolno było z niej zrezygnować, dając możność młodzieży oglądania ciekawych pojedynków. Wiemy bowiem, że w sali MDK ilość miejsc jest ograniczona, a i obowiązuje uchwała zdejmowania butów przy wejściu na salę.

Chcą grać z CWKS

Piłkarze Włókniarza będą jutro w Krakowie na meczu Gwardia-Dynamo Tbilisi. Będą oni obserwatorami tego interesująco zapowiadającego się spotkania i niewątpliwie będą mogli wiele skorzystać.

Po meczu w Krakowie łodzianie udadzą się do Legnicy i Chojnowic, by w sobotę i niedzielę rozegrać dwa spotkania towarzyskie.

Jeżeli chodzi o zakończenie sezonu piłkarskiego w Łodzi, to istnieje projekt zaproszenia do Łodzi piłkarzy CWKS, z którymi rozegrany byłby mecz towarzyski w niedzielę 25 bm.

Jeżeli pertraktacje z CWKS nie dojdą do skutku, to Włókniarz sprowadzić zamierza inną jakąś drużynę ligową.

NASZ Felieton

Kto będzie sporządzał akta?

Interesanta, który znalazł się przypadkiem w budynku przy ul. Nowotki 21, gdzie mieszczą się biura notariuszy łódzkich, uderza dziwny fakt. Większość pracowników zatrudnionych tam... jąka się.

— Dzieńdobry.

— Ddddzień dddobbbry.

— Chciałbym zrobić odpis.

— Ddddobrze. Ddddaj pan dddokument.

— Czy to potrwa długo?

— Ddddwa dddni.

— Ile płacę?

— Ddddwanaście złotych.

— Czy mogę jeszcze o coś zapytać.

— Pppproszę.

— Dlaczego tu wszyscy mówią drżącym głosem?

— Bbbbo zimmmnnno. Nnnnie ppppalą.

Rzeczywiście dopiero po wyjściu z gmachu daje się odczuć różnica temperatury. Na ulicy jest bowiem dużo cieplej.

Kiedy zaczęły się zimne pogody sprawdzano kaloryfery. Okazało się wówczas, że trzeba zmienić cały szereg kolanek. Inaczej nie da się napalić w kotle.

Ale żeby dostać nieodzowne kolanka, odnośne podanie musi przejść przez szereg instancji. I tak: gospodarz domu — Sąd Powiatowy — pisze do Ministerstwa Sprawiedliwości. Ministerstwo Sprawiedliwości do Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, a Przemysł Ciężki do fabryki w Starachowicach. Stamtąd tą samą drogą wraca odpowiedź pozytywna lub... negatywna.

Procedura powyższa ciągnie się przez długie miesiące, a tymczasem ludzie urzędują w paltach, szczękają zębami i, co gorsza, chorują.

Jeśli wziąć pod uwagę, że w budynku przy ul. Nowotki skupiają się wszyscy łódzcy notariusze i, że codziennie ktoś z pracowników ubywa z powodu choroby, to można łatwo wysnuć wniosek, że w krótkim czasie nie będzie w Łodzi ani jednego czynnego notariatu.

Wydaje się, że administracja powinna wiedzieć o tym, jak długa jest droga kolanek z fabryki do miejsca przeznaczenia. Dlaczego więc wcześniej nie przystąpiono do załatwienia tej sprawy?

Tymczasem spóźnione podanie wędruje gdzieś po trasie Łódź — Warszawa — Starachowice, a zimne kaloryfery z zimną ironią drwią sobie z niedobitków zakatarzonych sądowników.

Abbe

GŁOSY i odgłosy

List z sanatorium

„Niech się umacnia, niech się zacieśnia polsko-radziecka braterska więź!
„W trudzie i w walce, w czynach i pieśniach, nasza przyjaźni triumfy święć"

Pod tym hasłem pacjenci sanatorium Wysoka Łąka i Bukowiec obchodzili Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W czasie trwania Miesiąca pacjenci urządzili uroczystą akademię, w której po części oficjalnej wystawili utwór pt. „Matka" Gorkiego oraz wygłosili szereg deklamacji.

W kilka dni później nasz zespół amatorski był z częścią artystyczną wyżej wymienionej akademii w sanatorium w Korczakowie.

W Miesiącu zorganizowaliśmy również wystawę książki radzieckiej, a obok niej wystawę prac pacjentów. Na prace te składają się artystycznie wykonane serwetki, sweterki, rękawiczki, kasetki, ramki i koszyczki z klisz rentgenowskich lub z szyszek, i mnóstwo zabawek, które mogą stanowić raj dla naszych milusińskich.

Wystawa cieszy się nie tylko wielkim uznaniem pacjentów, lecz także uznaniem gości przybywających z poza sanatorium.

Aby uczcić 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej drządzono staraniem dyrekcji i pacjentów dwie akademie. Dnia 6 bm. na Wysokiej Łące dla pracowników sanatorium i 7 bm. na Bukowcu dla pacjentów. Podczas akademii zostały rozdane nagrody kuracjuszom za ofiarną i wybitną pracę społeczną na terenie sanatorium oraz obdarowano świetlice nowymi grami towarzyskimi.

Część artystyczną stanowił „Poemat Pedagogiczny" Makarenki oraz deklamacje przygotowane przez pacjentów i personel sanatorium Wysoka Łąka, Bukowiec i Kowary.

(Pacjentka sanatorium Wysoka Łąka)

Piotr Widzewski (51)

CIENIE AREny

Dzień zaczynał się u Skrzypków zawsze jednakowo. Po skromnym śniadaniu stary clown golił się, żona jego krzątała się przy kuchni, a córka zasiadała do artystycznych wycinanek. W tym czasie nawiązywało się zwykle rodzinne rozmowy, omawiało się kłopoty, komentowało cyrkowe ploteczki.

Tym razem rozmowę zaczęła Skrzypkowa. Myjąc naczynia w blaszanej wanience, rzuciła przez ramię od niechcenia w stronę męża:

— Ta Elwira, to już zupełnie zwariowała. Rządzi się w cyrku jak szara gęś.

Skrzypek odpowiedział nieco niewyraźnie, gdyż właśnie wygalał sobie policzki:

— Wiadomo, teraz jej się dobrze powodzi. Barnaba stał się zaufanym i prawą ręką naszego starego.

— Co ten Bradoli sobie w nim upatrzył? — pytała Skrzypkowa nieżyczliwie. — Nie miał już kogo wybrać sobie za przyjaciela, tylko tego lichwiarza i łobuza.

Większe poczucie rzeczywistości posiadał Skrzypek.

— A czego byś ty chciała? — odburknął. — Może ze mną się ma przyjaźnić? Już tam źle się oni nie dobrali. Mają tam jakieś swoje brudne sprawy, to nic dziwnego, że się na całe godziny zamykają we dwójkę i rajcują. Uczciwego człowieka do spółki nie potrzebują. Nie bój się.

— Tymczasem ta Elwira z tego korzysta. — Skrzypkowa skończyła zmywanie talerzy, umyła ręce i wytarła je w fartuch. — Jej się teraz dobrze powodzi.

— A co mamusiu — wtrąciła się milcząca zwykle córka. — Czy wiesz o jakiejś nowej jej sprawcę?

— Oczywiście, że wiem — odparła Skrzypkowa, która zabierała się właśnie do obierania ziemniaków na obiad. — Dziś rano, kiedy szłam do piekarza po bułki, zetknęłam się z nią twarzą w twarz. Wyelegantowana, wyperfumowana, wyfiokowana. Mówię wam, królowa. Mnie ledwie raczyła skinąć głową. Wyszła przed cyrk, a tu już stało eleganckie auto. Na jej widok z samochodu wyskoczył jakiś goguś, podbiegł do niej i wręczył jej bukiet kwiatów. Śmieli się przy tym, w oczy sobie zaglądali. Po tym on ją wziął pod rękę i zaprowadził do samochodu. Zapuścił motor i tyle ich było widać.

— To wszystko? — spytał Skrzypek gniewnym głosem, gdyż skaleczył się właśnie w wargę, co wprawiło go w zdecydowanie zły humor. — Eeee, nie lubię babskich plotek.

— Bo ty nigdy nie chcesz mnie wysłuchać do końca — ujęła się Skrzypkowa honorem. — Ty byś chciał, żebym z garów nie wychodziła. Nie pozwalasz mi się niczym zainteresować. A właśnie, że sprawa jest ciekawa. Bo to nie był taki zwykły wyjazd na przejażdżkę. Z tyłu w bagażniku widziałam ze dwie walizki i kuferek wszystko z eleganckiej skóry, nowiutkie. Mówię ci, że to był wyjazd przynajmniej na kilka dni.

— No to co z tego?

— To, że nie każdemu z nas wolno tak wyjechać, w trakcie przedstawień, kiedy mu się żywnie podoba. Spróbowałbyś ty się tak wybrać na wycieczkę. Nie miałbyś po co do Bradoliego wracać. A jej wszystko uchodzi.

— Skąd wiesz, że uchodzi?

— Bo spotkałam wracając Filipa i on mi powiedział, że jest zmiana w programie. Na trzy dni zawiesza się występy Barnaby. Mówię ci, że to tylko dlatego, żeby ta ladacznica mogła się przejechać ze swoim amantem.

— Tyle lat żyjesz na świecie, stara — rzekł clown, podchodząc do żony i stając przed nią — a wciąż jeszcze pewnych rzeczy nie rozumiesz. Ty szukasz sprawiedliwości? Widziałaś kiedyś sprawiedliwość w cyrku? Zawsze tu jeden haruje, po to, żeby drugiemu było dobrze.

*

Pozornie Janka miała pełne prawo być zadowoloną z obecnego życia. Praca jej w świetlicy zbliżona była do pracy w cyrku, gdyż ćwiczenia rytmiczne i gimnastyka z zespołami tanecznymi przypominały nieco jej zwykły trening. Zżyła się ponadto z dziewczętami, które uczęszczały na jej lekcje. Ich postępy były dla niej nieustannym źródłem satysfakcji i radości.

Nie rozumiała, dlaczego Stokowski, sekretarz organizacji partyjnej fabryki odzieżowej, w której pracowała, człowiek zwykle bardzo poważny, od pewnego czasu na jej widok przybierał minę pogodną, często uśmiechał się, a czasem nawet przemówił parę słów. Zrazu myślała, że może to zwykłe zainteresowanie się mężczyzny kobietą. Ale nie. Stokowski nie pozwolił sobie nigdy na żadne aluzje.

Istotna przyczyna była inna. Oto sekretarz, analizując wyniki pracy w poszczególnych salach produkcyjnych, zauważył w ostatnim okresie, że w salach, w których pracowała większość młodzieży, wydajność poczęła wzrastać. Badając dalej, doszedł do wniosku, że lepsze wyniki osiągają w pierwszym rzędzie te młode robotnice, które uczęszczają na zajęcia, prowadzone przez Jankę. Z początku traktował to jako przypadek, ale później coraz mocniej utwierdzał się w przekonaniu, iż kurs rytmiki ma zdecydowany wpływ na samopoczucie młodych robotnic, na ich humor i chęć do pracy.

Zrobił więc eksperyment. Zebrał wszystkie „baletnice", jak je nazywał, posadził w jednej sali i stworzył z nich taśmę młodzieżową. Zespół ten w krótkim czasie stał się przodującym w całej fabryce.

Janka, która nie interesowała się produkcją, nie wiedziała o niczym. Gdyby jej ktoś powiedział, że jej ćwiczenia z zespołami tanecznymi, odbywające się cztery razy w tygodniu w świetlicy mają pewien wpływ na to, ile konfekcji produkuje fabryka, nie uwierzyłaby. Nie widziała związku między zajęciami świetlicowymi a pracą.

Że Janka nie interesowała się fabryką, to w dużej mierze spowodowane było faktem, iż myśli jej krążyły stale wokół innych spraw. I teraz idąc do domu po normalnych zajęciach, myślała przede wszystkim o cyrku Bradoli. Przypominała sobie, że za jakieś dwa — trzy tygodnie skończy się sezon i cyrk zwinie swój namiot i serce ścisnęło jej się na tę myśl. Dlaczego — spytała sama siebie. Odpowiedź przyszła szybko. — Cóż dziwnego, całe życie spędziłam w cyrku. To przecież człowieka przywiązuje. Ale już w tym momencie nasunęła się wątpliwość — A może... może tu nie chodzi o sam cyrk?

(c. d. n.)